

MYŚLIWIEC

WARMIŃSKO



MAZURSKI



ZMIANY KRYTERIÓW ODSTRZAŁU BYKÓW JELENIA SZLACHETNEGO	5
LIDER NA WARMII I MAZURACH	6
POLSKI ZWIĄZEK ŁOWIECKI MA SWÓJ HEJNAŁ	7
XVII FESTIWAL KULTURY ŁOWIECKIEJ W LIDZBARKU WARM.	8-9
MISTRZOSTWA ŚWIATA PRS - FRANCJA 2022	16

Kwartalnik

Zarządu Okręgowego PZŁ w Olsztynie
ul. Leśna 8, 10-173 Olsztyn
tel. 89 535 15 56
fax 89 527 97 52

Redakcja:

Zbigniew Korejwo - redaktor naczelny
Mariusz Jakubowski - sekretarz redakcji
Zygmunt Zalewski - redaktor

Rada Programowa:

Czesław Hołdyński, Grzegorz Kruk,
Zenon Piotrowicz, Tadeusz Ratyński,
Zygmunt Zalewski.

Materiały przygotowano we współpracy
z ZO PZŁ w Białymstoku, Elblągu,
Łomży, Suwałkach.

Korespondenci terenowi:

Norbert Bejnarowicz – Węgorzewo
Andrzej Czaplinski – Dzierzgoń
Alicja Milewska – Białystok
Izabela Motylińska – Łomża
Artur Sowiński – Elbląg

Przygotowanie i druk:

AFW Mazury
10-684 Olsztyn, ul. Wańkowicza 2A
tel./fax 89 542 75 20, www.afwmazury.pl

Zdjęcie na okładce:

Ewa Goluch solistka zespołu dziecięcego
„Derkacze”

Foto: Zbigniew Korejwo

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, poprawek, uzupełnień i opracowań redakcyjnych tekstów w przypadku wykorzystania w druku nadesłanego materiału. Opinie wyrażane przez autorów na łamach „Myśliwca Warmińsko-Mazurskiego” nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji. Redakcja nie odpowiada również za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń, listów, materiałów sponsorowanych oraz zastrzega możliwość nieodpłatnego wykorzystywania nadesłanych materiałów i zdjęć. Ponadto, przedruki z „Myśliwca Warmińsko-Mazurskiego” dozwolone są za uprzednią zgodą redakcji. Za naruszenie praw autorskich odpowiadają autorzy artykułów. Materiałów niezamówionych nie zwracamy.

Materiały do Myśliwca Warmińsko-Mazurskiego prosimy nadsyłać na adres Wydawcy.

Nakład 6200 egz.

GARŚĆ REFLEKSJI O MYŚLIWYCH W ŚWIETLE WOJNY NA UKRAINIE



Napływające wieści z Ukrainy są zatrważające. Wojna, a nie interwencja militarna, jak utrzymuje strona rosyjska, trwa już ponad pół roku. Straty osobowe i materialne są ogromne. Hart ducha i oporu strony broniącej się jest godny podziwu. Do walki włączyło się prawie całe społeczeństwo. Jak donoszą ukraińskie media czynnie walczą także myśliwi. Nie tylko na froncie, ale także w partyzantce. Skąd my to znamy?

Doskonale znający swój teren myśliwi, będąc obcy z bronią i zasadami przetrwania w trudnych warunkach, narażeni na działanie w osamotnieniu oraz podejmowaniu natychmiastowych decyzji, są niezwykle przydatni w tej wojnie. Okres ich szkolenia i posługiwania się bronią jest krótszy i efektywniejszy. Są też wśród nich wyborni strzelcy biorący udział w strzelaniach myśliwskich, a stąd prosta droga do sprawności snajperskich. Nieobca jest im sprawność fizyczna, tak potrzebna nawet myśliwym w poprzedzonym wieku. Umieją działać w zdyscyplinowanej grupie, co niejednemu pacyfście sprawiałoby kłopot gdyby został zmobilizowany. Nie grupa osób spod znaku sarenki „Bambi” lecz tacy odważni ludzie są potrzebni tu i teraz. Oczywiście nie wszyscy. Ze 130 tys. myśliwych do zaangażowania na froncie czy w służbach wojsk terytorialnych będzie nadawała się mniejszość, ale w takich warunkach każde wsparcie, po odpowiednim przeszkoleniu, liczy się. Liczymy na umiejętności i oddanie Ojczyźnie Polek i Polaków, jak miało to miejsca podczas II wojny światowej. Tam też nie wszyscy byli przeszkoleni i przygotowani, a niejednokrotnie walczyli z oddaniem i rezultatami. Nie bądźmy skrajnymi pesymistami i wiermy w naszego ducha w obronie Ojczyzny.

Myśląc perspektywicznie, nasi zieloni adwersarze powinni się wreszcie obudzić i zdać sobie sprawę, że pokój nie będzie trwał wiecznie i to nie oni staną do walki na pierwszych liniach frontu czy na zapleczu, a nade wszystko myśliwi jak pokazuje nasza historia z lat ostatniej wojny. Polecam zapoznanie się z literaturą na ten temat.

Obronność naszej Ojczyzny wzrasta, rozwija się strzelectwo sportowe i myśliwskie, powstają nowe otwarte i zamknięte strzelnice, w tym prywatne, organizacje proobronne, survivalowe itp., i co najważniejsze, są chętni do zdobywania umiejętności posługiwania się bronią.

Świat zmienia się na naszych oczach. Zmieniają się cele i priorytety. Najwyższy czas skończyć wojnę polsko-polską, wojnę z myśliwymi, leśnikami i rolnikami, bowiem to oni zapewnią przetrwanie w trudnych czasach, dostarczając żywności, opału, schronienia po wsiach i lasach. Oby do tego nie doszło. Trzymajmy rękę na pulsie i nie narzekajmy później, że Polak przed szkodą i po szkodzie głupi. Darz bór!

Zbigniew Korejwo
redaktor naczelny



**Mariusz
Jakubowski**
tekst i foto

Poważne ostrzeżenie – czy lepiej już było ?

Kiedy będzie lepiej? Lepiej już było! Ten krótki dialog trafnie odzwierciedla wnioski jakie nasuwają się po analizie wyników odstrzału byków jeleni szlachetnych odstrzelonych w olsztyńskim okręgu PZŁ w sezonie 2021/22.

Czy rzeczywiście jest tak źle? Ostatecznie, w ogólnopolskim rankingu, prowadzonym przez redakcję „Łowca Polskiego”, wciąż jako Okręg zajmujemy drugie miejsce w Polsce pod względem liczby zdobytych medalowych wieńców. Powiem więcej – 18 złotomedałowych wieńców zdobytych w olsztyńskich obwodach (tab. nr 1) to w ostatnim sezonie najlepszy wynik w całym kraju. Do tego należy dodać 125 wieńców wycenionych na srebrny i 284 na brązowy medal. Skąd więc tak pesymistyczny początek tego tekstu? Otóż mój pesymizm wynika z porównania danych z ostatnich lat z danymi dotyczącymi sezonu 2021/22. Zainteresowanych czytelników odsyłam do „Myśliwca Warmińsko-Mazurskiego” z września 2021. Wystarczy przypomnieć sobie, że w sezonie 2020/21 mogliśmy się pochwalić wynikiem 535 medalowych wieńców. Miniony sezon 2021/22 zakończyliśmy wynikiem 427 medalowych byków. Z roku na rok 108 medalowych wieńców mniej. Spadek liczby najcenniejszych, złotomedałowych wieńców wynosi z 32 do 18.

Niestety, w ślad za spadkiem liczby medalowych wieńców postępują kolejne dwa wskaźniki, które tylko pogłębiają mój pesymizm. Z roku na rok spada liczba byków odstrzelonych w III klasie wieku (zarówno w liczbach rzeczywistych jak i ujęciu procentowym).

Jednocześnie z roku na rok wzrasta liczba odstrzałów ocenionych jako nieprawidłowe. Zjawiska te w ostatnim roku jeszcze się pogłębiły (tabela nr 2).

Myślę, że po analizie danych zawartych w tabeli



Fot. 1, poz. 1 tabela nr 1

fot. archiwum koła

nr 2 większość z Koleżanek i Kolegów nie będzie miała wątpliwości, że wobec tak wyraźnych wskaźników, podjęte przez Zarząd Okręgowy we współpracy z Komisją Hodowli Zwierzyny oraz Komisją Oceny Prawidłowości Odstrzałów i Wyceny Trofeów Łowieckich przy ZO PZŁ działania stają się zupełnie oczywiste. Ich efektem – po zaopiniowaniu przez RDLP w Olsztynie – była korekta kryteriów selekcji byków jelenia szlachetnego, wprowadzona od sezonu 2022/23. Zostały one szczegółowo przedstawione na stronie internetowej ZO PZŁ, a dodatkowo każdy selekcjoner w okręgu otrzymał informacyjny SMS. Dla jasności dalszych rozważań, aktualne kryteria odstrzałów byków w 6-10 roku życia publikujemy obok. Wśród komentarzy, jakie pojawiły się po opublikowaniu zmian, pojawiły się głosy, że odstrzał 12-aków regularnych obustronnie koronnych w 6 roku życia to zbyt daleko idąca liberalizacja kryteriów. Osobiście nazwałbym ją raczej uproszczeniem kryteriów. Należy zauważyć, iż podstawowym kryterium jest liczba odnóg w koronach. Trzy odnogi w każdej koronie wieńca to minimum aby byka z taką formą poroża można było nazwać obustronnie koronnym, a jednocześnie maksimum liczby odnóg w koronach pozwalających na odstrzał byka zgodnie z nowymi kryteriami selekcji. De facto jest to dopuszczenie do odstrzału 10-aków z nadocznianami, gdyż tylko taki 12-ak może być odstrzelony zgodnie z kryteriami selekcji.

Dotychczasowe kryteria, dopuszczające dłuższe odnogi w koronach u byków w 9-10 roku życia,

Tabela nr 1. Zestawienie złotomedałowych wieńców, zdobytych przez myśliwych krajowych i zagranicznych w sezonie 2021/22 w olsztyńskim okręgu PZŁ

Lp	Imię i nazwisko myśliwego *	Koło łowieckie	Wiek byka r.ż.	Masa trofeum brutto (kg)	Forma poroża	Punkty CIC
1	Michał Stępnik	„Szarak” Bartoszyce	10	11,0	20nok	230,21
2	upadek 1*	Jeleń Szczytno	11	10,70	16rok	228,54
3	Grzegorz Grzegorzewski	„Ruczaj” Bartoszyce	7	8,95	M	217,93
4	Marian Jakubowski	„Ryś” Morąg	12	9,90	18rok	216,54
5	Jan Pławecki	„Sokół” Szczytno	10	9,38	22nok	215,39
6	X	„Sokół” Szczytno	6	10,51	18nok	214,99
7	X	Nr 32 przy MR W-wa	9	9,25	20nok	214,09
8	Holger Schafer	„Bór” Wipsowo	12	9,80	16nok	213,80
9	Johann Emter	„Daniel” Kętrzyn	10	8,84	20nok	212,81
10	Dariusz Woźniak	„Ryś” Dźwierzuty	11	7,88	16rok	212,62
11	X	„Leśnik” Stare Jablonki	6	8,76	16nok	212,10
12	Wiesław Wojnowski	„Dzik” Susz	10	9,78	12rok	211,90
13	Krzysztof Juchniewicz	„Rosomak” Biskupiec	10	9,65	16nok	211,64
14	Hubert Znamierowski	„Leśnik” Lidzbark Warmiński	12	8,99	16nok	211,49
15	X	„Daniel” Kętrzyn	8	9,81	18nok	211,16
16	upadek	„Sokół” Szczytno	12	9,60	24nok	210,48
17	Tomasz Bober	„Sokół” Szczytno	11	8,05	22nok	210,35
18	Christian Albrik	„Daniel” Kętrzyn	10	9,49	18nok	210,24

*oznaczenie X w kolumnie „Imię i nazwisko myśliwego” wskazuje odstrzał nieprawidłowy



Fot. 3, pozycja 4 tabela nr 1

przy zastosowaniu dopuszczalnej tolerancji pomiarów liniowych odnóg oraz możliwość pomyłki w ocenie wieku powodowały, że odstrzał np. 20-aka regularnego obustronnie koronnego w 8 roku życia był prawidłowy pod warunkiem, że 4 odnogi w koronach miały mniej niż 12 cm. Uświadomienie sobie takiego faktu prowadziło do odstrzałów na zasadzie „strzelam, bo te odnogi

jakieś krótkie, a 8 rok życia jakoś u komisji wyproszę”. To, że takie rozumowanie często kończyło się punktem czerwonym, dla byka nie miało już żadnego znaczenia. Ale pokusa trwała, a fakt, że zdarzały się w Okręgu przypadki odstrzału kilku medalowych jeleni przez jednego myśliwego w czasie jednego sezonu działał na wyobraźnię – zwłaszcza u kolegów o szybkich palcach i pustych ścianach.

Od bieżącego sezonu przyjęte kryteria są bardzo proste i nie dają żadnego pola do „kombinowania” i nadinterpretacji. Widzę 3 odnogi w każdej koronie u byka w co najmniej 6 roku życia, nie muszą liczyć nadoczników, odstrzał będzie prawidłowy, Jeśli widzę, że byk jest obustronnie koronny i ma 4 lub więcej odnóg w nawet jednej koronie – nie strzelam. Nie sądzę, żeby jakiegokolwiek tłumaczenia znalazły posłuch u komisji oceny prawidłowości odstrzału, a następnie w momencie nakładania sankcji przez zarząd okręgowy. Kto nie jest w stanie zrozumieć tych prostych zasad ten – mam nadzieję – będzie miał 2 sezony aby przemyśleć ten problem.

Byki o wieńcach od 14-aka, noszące w wieńcach swego rodzaju „list żelazny” są nietykalne aż do osiągnięcia przez nie wieku łownego. Jeżeli selekcjonerzy naszego okręgu zrozumieją tę prostą zasadę to za 3-4 lata wrócą byki w III klasie wieku, być może nawet mocniejsze niż kiedykolwiek. Na razie pozostaje nam wyobrazić sobie co wyrosłoby z byków, które w 6 roku życia nałożyły złotomedalowy wieńiec (np. pozycje 6 i 11 w tab. nr 1)

Tabela nr 2. Zestawienie danych dotyczących odstrzału byków jelenia szlachetnego za sezony 2018/19 - 2021/22

Sezon	Odstrzał Ogółem	Odstrzał w klasie byków selekcyjnych		Odstrzał w klasie byków łownych		Odstrzał w klasie byków łownych (%)
		O	X	O	X	
2018/19	1477	1219	49	209	0	14
2019/20	1396	1164	47	185	0	13
2020/21	1457	1200	57	180	0	12
2021/22	1508	1262	75	171	0	11

Utopiony byk

1* Byk został wyciągnięty 23 stycznia 2022 z jeziora Łęsk znajdującego się na terenie obwodu łowieckiego NR 263, dzierżawionego przez Koło Łowieckie „JELEŃ” w Szczytnie.

Byk został zagoniony na cienką tafle lodową przez wałęsające się psy. Lód się załamał i byk wpadł do lodowatej wody po kilku godzinach na skutek wychłodzenia padł. Został wyciągnięty przez myśliwych z KŁ „JELEŃ” w Szczytnie oraz druhów z miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej.

Byk ten był obserwowany od października 2021 roku na okolicznych polach, gdzie żerował intensywnie po rykowisku.

Krzysztof Krasula, prezes KŁ „JELEŃ” w Szczytnie



Fot. 2, pozycja 2 tabela nr 1

fot. archiwum koła

UCHWAŁA nr 1
Zarządu Okręgowego PZŁ w Olsztynie z dnia 18.08.2022
w sprawie zmiany kryteriów odstrzału byków jelenia szlachetnego

Kryteria odstrzału byków jelenia szlachetnego

Rodzaj odstrzału	Rok życia (poroże)	Odstrzał prawidłowy „O”	Odstrzał nieprawidłowy „X”
		opis form poroża	
selekcyjny – do 85 % ogólnej liczby byków zaplanowanych do odstrzału	2. rok życia (1. poroże)	szpicaki o średniej długości tyk do 20 cm	szpicaki o średniej długości tyk 20 cm i więcej, rozwidłone, koronne i formy wyższe
	3. rok życia (2. poroże)	do ósmaka nieregularnego włącznie	ósmaki regularne i wszystkie formy wyższe
	4.-5. rok życia (3.-4. poroże)	wszystkie formy nie koronne i jednostronnie koronne	powyżej tej formy
	6.-10. rok życia (5.-9. poroże)	Wszystkie formy nie koronne i jednostronnie koronne, oraz obustronnie koronne pod warunkiem, że w każdej z koron występują maksymalnie 3 odnogi (łącznie 6 odnóg w obu koronach)	Wszystkie formy obustronnie koronne posiadające łącznie 7 lub więcej odnóg w obu koronach
łowny – min. 15 % ogólnej liczby byków zaplanowanych do odstrzału	11. rok życia i starsze (10. poroże i starsze)	bez względu na formę poroża	brak

Dla określenia formy poroża wg CIC przyjmuje się za odnogę każdy odrostek o długości powyżej 2 cm.

Ustalenia dodatkowe:

1. Za odnogę w porożu jelenia szlachetnego (przy określaniu prawidłowości odstrzałów) przyjmuje się odrost o długości:

- 2. rok życia (pierwsze poroże) – powyżej 2 cm,

3.-10. roku życia (drugie poroże do dziesiątego poroża) - powyżej 5 cm,

2. Za selekcyjne uznaje się wszystkie myłkusy i szydłarze.

Dla ułatwienia interpretacji wprowadzonych kryteriów odstrzału byków o wieńcach obustronnie koronnych w 6-10 roku życia podajemy poniższe przykłady:

– 10-ak regularny obustronnie koronny: na każdej tyce oczniak, opierak i korona z 3 odnóg, **łącznie 6 odnóg w koronach – odstrzał prawidłowy „O”**

– 12-ak nieregularny obustronnie koronny: 1 tyka – oczniak, nadoczniak, opierak, korona z 3 odnóg; 2-tyka oczniak, opierak, korona z 3 odnóg, **łącznie 6 odnóg w koronach – odstrzał prawidłowy „O”**

– 12-ak regularny obustronnie koronny: na każdej tyce oczniak, nadoczniak, opierak i korona z 3 odnóg, **łącznie 6 odnóg w koronach – odstrzał prawidłowy „O”**

– 12-ak nieregularny obustronnie koronny: 1 tyka – oczniak, opierak, korona z 4 odnóg, 2 tyka oczniak, nadoczniak, opierak i korona z 3 odnóg, **łącznie 7 odnóg w koronach – odstrzał nieprawidłowy „X”**

– 12-ak regularny obustronnie koronny: na każdej tyce oczniak, opierak i korona z 4 odnóg, **łącznie 8 odnóg w koronach – odstrzał nieprawidłowy „X”**



**Podaruj
kolorowe metale
na pomnik
Jelenia Mazurskiego**

Zarząd Okręgowy PZŁ w Olsztynie
ul. Leśna 8, 10-173 Olsztyn, tel. 89 535
15 56, fax 89 527 97 52



Pan Marek Gustaw Brzezin
Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego
Myśliwiec Warmińsko-Mazurski
- wydanie wrzesień 2022

Szanowne Koleżanki i Koledzy!

Korzystając z gościnnych łamów naszego regionalnego magazynu przyrodniczo-łowieckiego pragnę przekazać informacje na temat możliwości skorzystania z Funduszy Europejskich dedykowanych Warmii i Mazurom na lata 2021-2027. Na poziomie lokalnym wdrażaniem lokalnych strategii rozwoju zajmować się będą Lokalne Grupy Działania. Na terenie naszego województwa funkcjonuje 11 LGD realizujących z powodzeniem szereg projektów i inicjatyw budujących aktywność obywatelską w wymiarze społeczności lokalnych. Sieć LGD oparta jest na partnerstwie trzech sektorów: podmiotów publicznych, podmiotów gospodarczych i instytucji pozarządowych. Lokalne Grupy Działania

funkcjonują jako stowarzyszenia i mają formułę otwartą. Jeśli więc macie Państwo pomysł budujący atrakcyjność miejsca, w którym mieszkacie, zachęcam do kontaktu z LGD. Myśliwi to ludzie aktywni, pora więc zostać LEADEREM swojego sołectwa i gminy. Zapraszam do współpracy.

GMB

LEADER na Warmii i Mazurach

LEADER to inaczej przywódca, kierownik – osoba, która ma autorytet do kierowania grupą innych ludzi.

LEADER – to europejski sposób na zrównoważony rozwój obszarów wiejskich zakładający realizację programów lokalnego rozwoju w oparciu o partnerstwo lokalne. Partnerstwo zakładające współpracę sektora publicznego – przedstawicieli gmin, sektora gospodarczego – lokalnego biznesu i sektora obywatelskiego – organizacji pozarządowych lub mieszkańców, funkcjonujących jako Lokalne Grupy Działania (LGD). Budowanie partnerstwa w ramach LGD oprócz struktury, która wyklucza dominację sektora publicznego, opiera się na realizacji strategii rozwoju lokalnego. Strategia to plan zaspokojenia potrzeb i oczekiwań lokalnej społeczności, podnoszący poziom życia mieszkańców i budujący lokalną tożsamość.

Lokalne Grupy Działania funkcjonują w naszym regionie od kilkunastu lat realizując setki różnorodnych działań i projektów. W czym mogą być pomocne dla Twojego Koła Łowieckiego? Przykładów jest wiele, počąwszy od wydawnictw dotyczących historii, walorów

przyrodniczych czy też atrakcji turystycznych, poprzez budowę wiat, stanowiących element infrastruktury turystycznej, wspieranie lokalnych wydarzeń, rocznic, jubileuszów. Aby Twój pomysł miał szansę na realizację musi znaleźć się w Lokalnej Strategii Rozwoju. Warto więc zainteresować się, co dzieje się w lokalnej LGD. Czasy dla łowiectwa nie są łatwe, trzeba być aktywnym w pozyskiwaniu dodatkowych funduszy i budowaniu lokalnych sojuszków wokół ważnych spraw. Myśliwi często są liderami lokalnych społeczności, tylko nie zawsze ujawniają swoje łowieckie pasje. Może czas to zmienić? Budowanie wizerunku myśliwego jest także aktywnością w działaniu na rzecz lokalnej społeczności. Bądź LEADEREM, to nie jest trudne.

Dodatkowe informacje: Departament Rozwoju Obszarów Wiejskich i Rolnictwa Urzędu Marszałkowskiego w Olsztynie, ul. Jagiellońska 91A – Adam Krzyśków – a.krzyzkow@warmia.mazury.pl (89) 521 92 52.



Prawykonanie „Hejnału PZŁ” na zamojskim festiwalu; fot. Krzysztof J. Szpetkowski



Karol Kroskowski podczas pierwszej publicznej prezentacji „Hejnału” w Przechlewie
fot. Kazimierz Kroskowski

Polski Związek Łowiecki ma swój hejnał



Krzysztof Marceli
Kadelec

Uroczyste ♩ - 96



Karol E. Kroskowski „Hejnał Polskiego Związku Łowieckiego” na róg myśliwski solo

Ileż lat musiało upłynąć aby Polski Związek Łowiecki doczekał się swojego hejnału. Tymi uroczystymi muzycznymi znakami od dawna szczyli się już wiele kół łowieckich, klubów jak: Klub Sygnalistów Myśliwskich, Klub Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej, Klub Gończego Polskiego i wiele innych łowieckich organizacji. Utarło się przekonanie, że nieoficjalnym hejnałem PZŁ jest jednogłosowa uroczysta fanfara „Darz Bór” posiadająca również słowa.

Około połowy drugiej dekady lat dwutysięcznych, wśród działaczy Klubu Sygnalistów Myśliwskich PZŁ zrodził się pomysł zorganizowania konkursu na hejnał naszej łowieckiej organizacji. Z okazji uroczystego wręczenia tysięcznej legitymacji członkowi Klubu Sygnalistów Myśliwskich, jakie miało miejsce 23 listopada 2016 roku w Zarządzie Głównym PZŁ w Warszawie, łowczy krajowy dr Lech Bloch zwrócił się do Zarządu Klubu o stworzenie regulaminu i przygotowanie odpowiednich procedur. Krótko po tym, Zarząd Główny PZŁ ogłosił konkurs kompozytorski na „Hejnał Polskiego Związku Łowieckiego”, przeznaczając zwycięzcy nagrodę w wysokości 1500 zł. Czas naglił, bo muzyczny efekt konkursu miał być słyszalny na zbliżającym się Jubileuszu 95-lecia PZŁ.

W czasie dorocznego zebrania organów Klubu Sygnalistów Myśliwskich, które odbyło się w Gołuchowie 9 marca 2018 roku, po ponad półtorarocznym trwaniu konkursu nastąpiło rozstrzygnięcie. Z dwunastu zgłoszonych kompozycji wyodrębniono trzy najlepsze z największą liczbą otrzymanych punktów. Po powtórnych ich wykonaniu zespołowo i solowo Komisja Muzyczna KSM, składająca się z doświadczonych muzyków zawodowych i wieloletnich kierowników zespołów myśliwskich, jednogłośnie zdecydowała, że najwłaściwszą kompozycją jest hejnał napisany przez Karola Emila Kroskowskiego.

Karol Kroskowski należy do czołowych sygnalistów w naszym kraju. Jest pięciokrotnym Mistrzem Polski w grze solowej na rogu myśliwskim (Warcino 2008,

Olsztyn 2009, Złotoryja 2010, Niepołomice-Kraków 2013, Człuchów 2014), dwukrotnym Mistrzem Europy (Czechy 2010, Słowacja 2016), autorem m. in. kilku hejnałów kół łowieckich, „Hejnału Festiwalu Kultury Łowieckiej »Knieja«”, „Hejnału Łowiectwa Gdańskiego”, fanfary „Bachusik z sokołem”, kilku kompozycji na zespół rogów w stroju Es oraz różnych opracowań muzyki myśliwskiej innych autorów. Zgodnie z dawną tradycją, hejnał został oparty na prostej melodii, na naturalnych dźwiękach z przeznaczeniem do wykonywania na rogu myśliwskim. Jednogłosowy uroczysty melos został opracowany przez Karola E. Kroskowskiego na zespół rogów myśliwskich (3 plesy i 2 parforsy). Powstała też wersja na trzy jednorodne instrumenty. Oprócz pierwszego – najważniejszego głosu – pozostałe tworzą prosty i bardzo czytelny akompaniament. Hejnał Polskiego Związku Łowieckiego powinien rozbrzmiewać przy różnych ważnych uroczystościach myśliwskich obok sygnału „Powitanie” i fanfary „Darz Bór”. Te trzy dostojne kompozycje należy wysłuchać z powagą, w pozycji stojącej, z odkrytą głową.

Nuty „Hejnału” wraz z wygenerowanym plikiem dźwiękowym (mp3) znajdują się na stronie internetowej www.muzyka.myśliwska.pl na podstronie Nuty, w kategorii Hejnały.

Postscriptum

Do tej chwili Zarząd Główny tak szacownego stowarzyszenia jakim jest Polski Związek Łowiecki, nie znalazł sposobności, aby wręczyć zwycięzcy kompozytorskiego konkursu na „Hejnał PZŁ” obiecaną i zapisaną w „Regulaminie konkursu” pieniężną nagrodę. Wstyd!



Zbigniew
Korejwo

tekst i foto

XIII Festiwal Kultury Myśliwskiej



Twórca „Trąbali” Artur Walczak ze swoim pupilem

Po dwóch latach przerwy spowodowanej pandemią, ponownie ruszył XIII Festiwal Kultury Myśliwskiej w Lidzbarku Warmińskim. Scenariusz wydarzenia, a także wybór miejsca – trakt przed Wysoką Bramą – jest niezmienny od wielu lat.

Festiwal rozpoczął się mszą św. hubertowską, odprawianą w średniowiecznym, zabytkowym kościele pw. św. apostołów Piotra i Pawła, po czym w asyście pocztów sztandarowych nastąpił przemarsz do podium estradowego pod Wysoką Bramą, gdzie odbyły się główne uroczystości oraz koncerty myśliwskich zespołów muzycznych, pokazy sztuki wabienia zwierzyny w wykonaniu mistrza Tomasza Gurzyńskiego

Prezentacja zespołów

i jego córki Julii, prezentacja psów ras myśliwskich, a także wiele innych atrakcji. Wzdłuż traktu ulicznego, tradycyjnie rozłożyli swe kramy handlowe rzemieślnicy, firmy z grupy Dziedzictwa Kulinarne Warmii i Mazur i Powiśla oraz koła gospodyń wiejskich. Niektóre jednoosobowe firmy jak Baba Jaga Torty były tu po raz pierwszy, oferując pyszne i oryginalne pierniki z dekoracją o tematyce przyrodniczej. Nie zabrakło stoisk okolicznych nadleśnictw z Bartoszczyca, Górowa Haweckiego i Wichrowa, które przygotowały dzieciom wiele atrakcji. Tym razem stoisko PZŁ zajmowało się przeprowadzeniem konkursu na najlepszy wyrób garmażeryjny i wędliniarski z dziczyzny. Nie zabrakło tradycyjnego gulaszu myśliwskiego na 800 porcji, gotowanego w obecności uczestników festiwalu przez mistrza Wiesława Margalskiego z Lubawy z zespołem rodzinnym, łącznie z wnukami, które ochoczo pomagały mieszać potrawę w kotle. Dzielnie gulasz mieszały: marszałek województwa Gustaw Marek Brzezina, burmistrz Jacek Wiśniowski i łowczy okręgowy Romuald Amborski. Oni też pierwsi publicznie zdegustowali to „co namieszało”. Mieszanie okazało się na tyle skuteczne, a gulasz wyjątkowo smaczny, iż kolejki do kotła nie było można dostrzec końca. Zdarzało się, iż niektórzy ponownie ustawiali się po dokładkę. Życzyłbym sobie ażeby władzom samorządowym „mieszanie” wychodziło tak dobrze jak wspomniany gulasz.

Oprócz bogatego asortymentu kulinariów, atrakcją festiwalu były stoiska Wojsk Obrony Terytorialnej, które organizatorzy po raz pierwszy zaprosili do Lidzbarka Warmińskiego. Żołnierze demonstrowali posiadaną na wyposażeniu broń, zachęcali do wstąpienia do służby wojskowej.

Jednakże, muzyka stanowiła główny nurt lidzbarskiej imprezy, a zespołami które ją uświetniły były: działający przy ZO PZŁ w Olsztynie „Trąbale”, „Klangor” z Lidzbarka Warmińskiego, dziecięcy zespół „Derkacze” z Górowa Haweckiego z 6-letnią solistką Ewą Goluch, która na scenie nie gorzej sobie radziła niż wielu renomowanych profesjonalistów, „Leśna Brać” ze Spychowa, „Hubertus” z Kwidzyna i zespół KŁ „Cyranka” w Sztumie.

Konkurs kulinarny przyniósł następujące rozstrzygnięcia:

Wyroby wędliniarskie: I miejsce – Konrad Motyl, II miejsce – Iwona i Andrzej Narojczykowie, III miejsce Dariusz Józwiak, wyróżnienie – Romuald Amborski.

Wyroby garmażeryjne: I miejsce – Mariola Sawczak, II miejsce – Krzysztof Pawelczyk, III miejsce –



w Lidzbarku Warmińskim 2022



Najmłodszy kucharz

Romuald Amborski, wyróżnienie – Konrad Motyl oraz Iwona i Andrzej Narojczykowie.

Miłym akcentem festiwalu było uhonorowanie przez łowczego okręgowego Romualda Amborskiego Artura Walczaka, pierwszego założyciela i długoletniego kierownika zespołu „Trąbale”. Za wieloletni wkład pracy w popularyzowaniu muzyki i kynologii myśliwskiej kolega Walczak otrzymał dyplom i piękną pamiątkę.

W bieżącym roku wydarzenie zostało hojnie zaspon-



Pan marszałek miesza tym razem gulasz



Degustacja gulaszu przez głównych sponsorów festiwalu

rowane przez Samorząd Województwa Warmińsko-Mazurskiego, burmistrza Jacka Wiśniowskiego i Radę Miejską Lidzbarka Warmińskiego oraz ZO PZŁ w Olsztynie

Powrót festiwalu po covidowej przerwie, walce z ASF-em i zmianach organizacyjnych w Związku należy uznać za bardzo udany. Liczny udział mieszkańców miasta oraz gości potwierdził zasadność jego kontynuowania w latach przyszłych. Do spotkania za rok.





**XVII Mazurski Konkurs
Sygnalistów Myśliwskich
im. Tomka Napiórkowskiego**

Koncert na 100 rogów



**Zbigniew
Korejwo**

tekst i foto

W sobotę 13 sierpnia 2022 r., w urokliwym zakątku Puszczy Piskiej na polanie leśnej „Gawra” w Spychowie, po raz XVII spotkały się myśliwskie zespoły muzyczne z całej Polski aby kolejny raz – w miejscie szumu drzew, powiewu wiatru czy dźwięku kropli deszczu – napełnić okoliczną knieję dźwiękami rogów myśliwskich.

Przesłuchania w kategoriach zespołowych D, C, B, A, G, MB i MSH rozpoczęły się po godz. 11.00 i trwały do godz. 13.00. Równolegle na Jeziorze Spychowskim, przy amfiteatrze, odbyły się tradycyjne regaty dłubanek, czyli łódek wyłobionych w pniach drzew, jakich jeszcze używają ludy Amazonii. Praca nad przygotowaniem dłubanek trwa kilka dni, ażeby można było potem wystartować w regatach. Jest to przednia zabawa i widowiskowy spektakl. Zawody nieprzypadkowo odbywają się w dzień festiwalu ponieważ do niewielkiej miejscowości w tym dniu przybywa dużo gości, a i miejscowa ludność ma swoje atrakcje i święto.

Po mszy św. w miejscowym kościele, „Gawra” zapełniła się uczestnikami festiwalu i gośćmi. Oficjalnego powitania dokonał gospodarz wydarzenia nadleśniczy Krzysztof Krasula, witając dostojnych gości, sponsorów i gromadnie zebraną publiczność. Uroczystość zaszczylicili: pani poseł Iwona Arent, radna i członek Zarządu Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego Sylwia Jaskulska, dyrektor RDLP w Olsztynie Adam Roczniak, starosta szczycieński Jarosław Matłach, wójt gminy Rozogi Zbigniew Kudrzycki, łowczy okręgowy Romuald Amborski, nadleśniczowie olsztyńskiej dyrekcji, sponsorzy, koła łowieckie rejonu Szczytno w asyście swoich sztandarów, przedsiębiorcy powiatu szczycieńskiego.

Miłym akcentem było ciepłe powitanie pani Krysztyny Napiórkowskiej, matki tragicznie zmarłego sygnalisty „Braci Leśnej” Tomka Napiórkowskiego, którego imienia jest ten konkurs oraz złożenie na jego grobie wieńca świadczącego, iż pamięć o nim jest ciągle żywa.

Konkurs w Spychowie nie byłby na tyle barwny gdyby zabrakło wystąpienia, wcielającego się w postać Juranda ze Spychowa, Adama Mierzejewskiego, który powitał dzielnych wojów i rycerzy przybyłych nie tylko na zmagania konkursowe, ale także na uświetnienie swą obecnością corocznej uroczystości.

Stało się tradycją, że podczas festiwalu wręczane są różnego rodzaju odznaczenia. Tym razem zaszczytu dostąpił Waldemar Żebrowski, były wieloletni nadleśniczy Nadleśnictwa Korpele, obecnie emeryt, który uhonorowany został odznaką Zasłużony dla Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Laudację na jego cześć wygłosił wnioskodawca odznaczenia starosta szczycieński Jarosław Matłach, podkreślając jego zasługi w poprzedniej pracy oraz dotychczasowe społeczne zaangażowanie na rzecz powiatu i miasta Szczytno. Odznaczenie Waldemar Żebrowski przyjął z rąk Sylwii Jaskulskiej.



Nadleśniczy Krzysztof Krasula w towarzystwie Juranda ze Spychowa



Wyniki Soliści

Klasa D (dzieci do lat 12)				
KO	KR	Imię i Nazwisko	Reprezentacja	Punkty
1		Rosanna Pietrzyk	WKŁ 335 „Przyszłość”	202
2	1	Alicja Aramowicz	ZOPZŁ Olsztyn	201
3		Stanisław Wenta	KŁ „Kulik” Gdańsk	196
4		Dagmara Wysocka	Nadleśnictwo Okonek	193
5	2	Barbara Szyszko	KŁ „Leśnik” Lidzbark Warmiński	192
6	3	Gabriela Stupienko	ZOPZŁ Olsztyn	181
7	4	Karolina Stupienko	ZOPZŁ Olsztyn	176
Klasa C (dla początkujących)				
KO	KR	Imię i Nazwisko	Reprezentacja	Punkty
1	1	Adam Goluch	KŁ „Leśnik” Górowo Iławeckie	292
2		Krzysztof Kaczmarek	Nadleśnictwo Okonek	279
3		Tobiasz Bieniek	Rodzina Bieniek	278
4	2	Bartłomiej Filip Nowak	Nadleśnictwo Bartoszyce	277
5	3	Aleksander Sztylec	Nadleśnictwo Strażawo	277
6	4	Krzysztof Goj	KŁ „Leśnik” Górowo Iławeckie	276
7	5	Leon Suchodolski	ZSL w Rucianem - Nidzie	271
8		Paweł Górski	WKŁ 335 „Przyszłość”	265
9		Andrzej Skrzypiec	KŁ nr 33 „Lis” w Lubartowie	263
10	6	Aleksandra Rappowska	ZSL w Rucianem - Nidzie	256
11	7	Bartosz Borsuk	Szkoła Muzyczna Lidzbark Warm.	251
12		Tomasz Wenta	KŁ „Kulik” Gdańsk	249
13		Paweł Skrzypiec	KŁ nr 33 „Lis” w Lubartowie	242
Klasa B (dla średniozaawansowanych)				
KO	KR	Imię i Nazwisko	Reprezentacja	Punkty
1		Tomasz Bieniek	Technikum Leśne w Brynku	289
2	1	Jakub Patryk Nowak	KŁ „Ruczaj” w Bartoszczach	288
3	2	Maria Stupienko	ZOPZŁ Olsztyn	285
4		Grzegorz Wysocki	Nadleśnictwo Okonek	281
5		Jakub Łosek	Nadleśnictwo Okonek	279
6	3	Barbara Lenzion	KŁ „Odyniec” Iława	275
7		Robert Kopacz	ZOPZŁ Biała Podlaska	274
8	4	Klaudia Stupienko	ZOPZŁ Olsztyn	273
9		Richard McLane	ZSM „Chmara” KŁ „Jeleń” Ożarów Maz.	269
10	5	Alicja Ciesielska	Nadleśnictwo Jamy	269
11	6	Bartłomiej Bączek	Nadleśnictwo Jedwabno	261
12	7	Marcin Fura	Nadleśnictwo Maskulińskie	256
13	8	Daniel Pótorak	Nadleśnictwo Dwukoły	256
14		Monika Siemieniuk	ZSM „Akteon” WL SGGW Warszawa	252
15		Grzegorz Siwek	KŁ nr 33 „Lis” w Lubartowie	251
16	9	Magdalena Deptuła	KŁ „Żbik” Szczytno	246
17		Wiktor Magdaleński	ZSL w Rucianem - Nidzie	244
18	10	Tomasz Krajewski	Nadleśnictwo Nidzica	239
19		Jakub Cizuk	ZSM „Akteon” WL SGGW Warszawa	163

Zespoły

Klasa D (dzieci do lat 12)			
Miejsce	Nazwa	Reprezentacja	Punkty
1	Derkaczka	ZOPZŁ Olsztyn	185
Klasa C (sygnały myśliwskie - dla początkujących)			
Miejsce	Nazwa	Reprezentacja	Punkty
1	Zespół Sygnalistów Myśliwskich „Makia”	Rodzina Bieniek	285
2	„Trąbale” Junior	ZOPZŁ Olsztyn	283
3	Zespół Sygnalistów Myśliwskich Nadleśnictwa Jamy	Nadleśnictwo Jamy	271
4	ZSM WKŁ 335 „Przyszłość”		268
5	Rodzinny Zespół Sygnalistów Myśliwskich „Kuliki”	Koło Łowieckie „Kulik” Gdańsk	264
6	„Echo lasu”	ZSL w Rucianem - Nidzie	262
Klasa B (sygnały myśliwskie - dla średniozaawansowanych)			
Miejsce	Nazwa	Reprezentacja	Punkty
1	Zespół Muzyki i Sygnalistyki Myśliwskiej „Derkacz”	ZOPZŁ Olsztyn	274
PK	Rodzinny Zespół Sygnalistów Myśliwskich Nadleśnictwa Iława		261
2	Zespół Sygnalistów Myśliwskich „Lisie Echo”	KŁ nr 33 „Lis” w Lubartowie	232
3	Zespół Sygnalistów Myśliwskich Nadleśnictwa Nidzica	Nadleśnictwo Nidzica	219
Klasa A (sygnały myśliwskie - mistrzowska - zespoły jednorodnie - małe lub duże rogi myśliwskie)			
Miejsce	Nazwa	Reprezentacja	Punkty
1	Zespół Sygnalistów Myśliwskich „Pasja”	KŁ „Przepiórka” w Radzyminie	265
Klasa G (sygnały myśliwskie - mistrzowska - zespoły mieszane - małe i duże rogi myśliwskie)			
Miejsce	Nazwa	Reprezentacja	Punkty
1	Zespół Sygnalistów Myśliwskich „Leśna Brać” przy N-ctwie Spychowo i Strażawo	N-ctwa Spychowo i Strażawo	286
2	Zespół Sygnalistów Myśliwskich „Echo Kniei” działający przy Nadleśnictwie Okonek	Nadleśnictwo Okonek	281
PK	Zespół Sygnalistów Myśliwskich „Chmara” przy KŁ „Jeleń” w Ożarowie Mazowieckim	KŁ „Jeleń” Ożarów Maz.	280
3	Zespół Sygnalistów Myśliwskich „Akteon” SGGW Warszawa	WL SGGW Warszawa	272
4	Zespół Sygnalistów Myśliwskich „Venandi”		271
5	Zespół Sygnalistów Myśliwskich Nadleśnictw Elk i Rajgród „Jazgot”	Nadleśnictwa Elk i Rajgród	268
6	Zespół Sygnalistów Myśliwskich „Trąbale” przy ZOPZŁ w Olsztynie	ZOPZŁ Olsztyn	264
Klasa MB (muzyka myśliwska - rogi myśliwskie w stroju B)			
Miejsce	Nazwa	Reprezentacja	Punkty
1	Zespół Sygnalistów Myśliwskich „Venandi”		289
2	Zespół Sygnalistów Myśliwskich „Akteon” SGGW Warszawa	WL SGGW Warszawa	286
3	Zespół Sygnalistów Myśliwskich Nadleśnictw Elk i Rajgród „Jazgot”	Nadleśnictwa Elk i Rajgród	281
4	Zespół Sygnalistów Myśliwskich „Chmara” przy KŁ „Jeleń” w Ożarowie Mazowieckim	KŁ „Jeleń” Ożarów Maz.	279
5	Zespół Sygnalistów Myśliwskich „Echo Kniei” działający przy Nadleśnictwie Okonek	Nadleśnictwo Okonek	277
6	Zespół Sygnalistów Myśliwskich „Leśna Brać” przy N-ctwie Spychowo i Strażawo	N-ctwa Spychowo i Strażawo	276
7	Zespół Sygnalistów Myśliwskich „Pasja”	KŁ „Przepiórka” w Radzyminie	253
8	Zespół Muzyki i Sygnalistyki Myśliwskiej „Derkacz”	ZOPZŁ Olsztyn	238
Klasa MSH (muzyka myśliwska - salon hubertowski - instrumenty muzyczne niemyśliwskie lub myśliwskie i niemyśliwskie)			
Miejsce	Nazwa	Reprezentacja	Punkty
1	„Trąbale” Junior	ZOPZŁ Olsztyn	291
PK	Zespół Sygnalistów Myśliwskich działający przy Nadleśnictwie Okonek	Nadleśnictwo Okonek	285
2	Zespół Sygnalistów Myśliwskich „Trąbale” przy ZOPZŁ w Olsztynie	ZOPZŁ Olsztyn	264

PK - Występ pozakonkursowy



Prezentacja jednego z obrazów



„Trąbale” trąbią



Romuald Amborski wręcza symboliczny upominek dyr. RDLP w Olszynie Adamowi Roczniakowi

Ponieważ niektórzy dostojni goście przybyli na konkurs do Spychowa po raz pierwszy, na pamiątkę tego wydarzenia, łowczy okręgowy Romuald Amborski w ramach współpracy z nimi wręczył im upominki puszczańskie, symbolizujące zwierzęta Puszczy Pińskiej: niedźwiedzia, który padł tu jako ostatni na Ma-



Wręczenie odznaczenia Waldemarowi Żebrowskiemu

zurach, bobra i reintrodukowanego ostatnio w Nadleśnictwie Spychowo rysia. Osobami obdarowanymi zostali: pani poseł Iwona Arent, dyrektor RDLP Adam Roczniak i członek Zarządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego pani Sylwia Jaskulska

Ważnym punktem uroczystości jest zawsze organizowana przez Nadleśnictwo Spychowo licytacja plenerowych prac malarskich, z których dochód przeznaczony jest na szczytne cele. Tym razem było to zorganizowane przez fundację „Serce dla Maluszka” wsparcie związane z pokryciem kosztów leczenia dziecka leśników z Nadleśnictwa Spychowo. Zlicytowano 15 prac na sumę 12 500 zł.

W napięciu czekano na ogłoszenie wyników konkursu, które przedstawił przewodniczący jury Andrzej Kulka. Zestawienie wyników podajemy z opublikowanej str. internetowej Klubu Sygnalistów Myśliwskich PZŁ.

Po ogłoszeniu wyników odbyła się prezentacja zespołów i koncert na 100 rogów. Kiedy słońce pochyliło się ku zachodowi i zaczął zapadać cichy, ciepły wieczór, a blasku zaczął dodawać jedynie buchający płomień ogniska, przyszedł czas na biesiadę myśliwską, przygotowaną przez miejscowe firmy i koła gospodyń wiejskich. Nie będę opisywał tych wszystkich przysmaków podawanych na stoły aby nie pobudzać apetytu i wywoływać nuty żalu z powodu nieobecności w Spychowie. Zapewniam jednak, że dania były pyszne, obsługa wyśmienita, a miejsce biesiadne ze swoją infrastrukturą jest godne naśladowania. Tym razem biesiadny wieczór umilał nam zespół „Bracia Ałajowie” ze Szczytna. Do zobaczenia za rok na XVIII Konkursie Sygnalistów Myśliwskich im. Tomka Napiórkowskiego.



Zespół dziecięcy „Derkacze”



Marcin Możdżonek z zespołem

Nietypowe inicjatywy to znak rozpoznawczy Fundacji Marcina Możdżonka. Z przyjemnością gościliśmy w niedzielę 4 września na strzelnicy myśliwskiej w Gutkowie uczestników akcji „Treningów strzeleckich z Marcinem Możdżonkiem”. Impreza, której Zarząd Okręgowy w Olsztynie był współorganizatorem odbyła się pod patronatem Ministra Sportu i Turystyki RP.

Był to już drugi taki trening organizowany przez Fundację. Po niezwykle udanym treningu w Ełku, gdzie ponad setka uczestników z całej Polski miała możliwość trenować swoje umiejętności strzeleckie pod opieką najlepszych specjalistów, tym razem multimedalista największych siatkarskich imprez zaprosił uczestników do swojego rodzinnego Olsztyna.

Niezwykły „Trening strzelecki z Marcinem Możdżonkiem” był doskonałą, międzypokoleniową okazją do nauki strzelania i popularyzacji strzelectwa sportowego wśród mieszkańców regionu. Na uczestników treningu czekała możliwość strzelania do rzutek z laserowych pistoletów sportowych, strzelb, karabinków: sportowego (KBKS), AK-47 i AR-15! Oprócz strzeleckich zajęć praktycznych organizatorzy przygotowali szereg atrakcji towarzyszących. Jedną z najbardziej obleganych stacji jest nauka pierwszej pomocy, która jak donoszą wszelkie statystyki, wciąż jest u nas w kraju czymś nieznanym. Dużym zainteresowaniem cieszyło się stanowisko taktyczne wystawione przez 4 Warmińsko-Mazurską Brygadę Obrony Terytorialnej. Na zakończenie wydarzenia, oprócz czasu na wspólne zdjęcia, autografy i integrację, czekała na uczestników wspaniała biesiada myśliwska.

Anna Tuszyńska



Strzelanie do rzutek na kregu



Strzelanie z pistoletu laserowego



Karol Nowicki-zwycięzca zawodów



Zwycięzcy w klasie open-mistrzowskiej



Marek Werpachowski
tekst i foto

Jubileuszowe Zawody w Strzelaniach Myśliwskich o Puchar Prezydenta Olsztyna

Za nami jubileuszowe XXX Zawody w Strzelaniach Myśliwskich o Puchar Prezydenta Olsztyna. Zawody odbyły się 27 sierpnia br. na strzelnicy myśliwskiej im. Władysława Komorowskiego w Olsztynie-Gutkowie. W słoneczny poranek, tego dnia w sekretariacie zawodów po odbiór numerów startowych stawiło się

80 zawodników, w tym 8 dian i 9 seniorów. Zawody rozegrane były w tradycyjnym sześcioboju myśliwskim. Sędzią głównym był kolega Marek Świerczek. Podczas otwarcia zawodów gościliśmy m.in. prezydenta Olsztyna Piotra Grzymowicza i zastępcę dyrektora ARiMR w Olsztynie Mieczysława Włosa.

Tradycyjnie pod wiatrą – przez cały czas trwania zawodów – zawodnicy oraz goście mogli skosztować m.in. wyrobów z dziczyzny, wędzonych ryb, ciepłego posiłku, ciasta i owoców.

Najlepsze wyniki w poszczególnych klasyfikacjach uzyskali:

Klasyfikacja indywidualna klasy otwartej oraz mistrzowskiej

1. Karol Nowicki – 469/500 pkt. (Olsztyn)
2. Marcin Szymczuk – 467/500 pkt. (Białystok)
3. Piotr Kozłowski – 462/500 pkt. (Olsztyn)

Klasyfikacja indywidualna klasy powszechnej

1. Mateusz Łakomy – 439/500 pkt. (Warszawa)
2. Jakub Korwek – 431/500 pkt. (Olsztyn)
3. Kamil Połec – 431/500 pkt. (Radom)

Klasyfikacja indywidualna klasy dian

1. Maria Oset – 413/500 pkt. (Bydgoszcz)
2. Marta Pająk - 408/500 pkt. (Olsztyn)
3. Anna Kledzik – 370/500 pkt. (Gdańsk)

Klasyfikacja indywidualna klasy seniorów

1. Paweł Turczyn – 437/500 pkt. (Ostrołęka)
2. Piotr Łożyński – 407/500 pkt. (Ciechanów)
3. Sławomir Łapieś – 405/500 pkt. (Toruń)



Zwyciężczynie w klasie Dian



Zwycięzcy w klasie powszechnej



Zwycięzcy w klasie Senior



Marek
Czerwiński

tekst i foto

Niezawodność przede wszystkim

Na nasz rynek trafiły strzelby myśliwskie i sportowe X-Line, pochodzące z tureckiej firmy Ermox. Przedsiębiorstwo powstało w 2016 roku. Po dwóch latach firma zaczęła wprowadzać nowe opracowania w zakresie broni śrutowej, zarówno taktycznej jak i myśliwskiej.

Strzelba samopowtarzalna Ermox X-Line bazuje na sukcesie słynnej strzelby taktycznej Benelli M4. Prace nad X-Line zostały zapoczątkowane w 2018 roku, gdy wygasł patent firmy Benelli, dotyczący rozwiązań użytych w strzelbie M4.

Benelli M4 powstała w odpowiedzi na zapotrzebowanie USMC (Amerykańskiego Korpusu Piechoty Morskiej). Wystartowała w konkursie na samopowtarzalną strzelbę bojową. Wymogiem było, by strzelba zachowała wytrzymałość, niezawodność i inne parametry powtarzalnych „pompek” (w tym odporność na zmienne warunki czy słońca wodę) przy znacznie większej szybkostrzelności praktycznej.

Konstruktorzy firmy Benelli zastosowali rozwiązanie niespotykane w broni śrutowej. Do odryglowania zamka i napędu automatyki wykorzystali system krótkiego skoku tłoka, nazwany „Auto Regulating Gas Operated” (w skrócie A.R.G.O. – automatyczny system regulacji gazu). Jak funkcjonuje taki system? Składa się on z dwóch równoległych tłoków umieszczonych przy komorze nabojeowej. Dzięki temu gazy pobierane do rozpoczęcia cyklu przeładowania są pod bardzo wysokim ciśnieniem. Jakie zalety ma to rozwiązanie? Duża siła działająca na układ umożliwia niezawodne działanie, nawet przy naboju o słabszej naważce prochu. Kolejną zaletą jest ograniczenie ilości zanieczyszczeń. Gorące gazy prochu zostawiają znacznie mniej brudu. Broń nadal wymaga czyszczenia, jednak jest ono mniej pracochłonne i nie musi być tak częste.

Ze względu na zdolność systemu gazowego do samooczyszczania się, udokumentowano przypadki wystrzelania z Benelli M4 ponad 20 000 pocisków, bez konieczności usuwania reszek spalania gazów czy wystąpienia innych problemów.

System A.R.G.O. automatycznie reguluje ilość gazów. Czas działania gazu na układ jest różny, w zależności od ich ciśnienia. Jeżeli naważka prochu jest duża, gazy szybko przekazują energię na tłok, następnie odprowadzane są przez otwory technologiczne. W przypadku mniejszego ładunku gazy działają dłużej. Ułatwiają do atmosfery nie wcześniej niż po odepchnięciu tłoków na odpowiednią odległość. Wynika z tego, że system działa niezawodnie z każdym nabojem kalibru 12/76 i 12/70, niezależnie od masy ładunku śrutu czy pocisku kulowego. A.R.G.O. oznacza autoregulację, więc nie ma potrzeby dostosowywania systemu gazowego do konkretnej amunicji. Broń ryglowana jest przez obrót zamka.

W sierpniu 1998 roku strzelba Benelli M4 została poddana ostrym testom w Aberdeen Proving Ground. Próby obejmowały funkcjonowanie w różnych warunkach pogodowych, przy bardzo skrajnych temperaturach. Strzelba rywalizowała z innymi modelami m.in. w Arktyce, ale także na pustyni, w lasach i bagnach. Przetrwiała (bez poważniejszego uszkodzenia!) również próbę żywotności, polegającą na oddaniu 25 tys. strzałów. W rezultacie dotrwiała do końca testów i trafiła na uzbrojenie USMC jako M1014.

Benelli M4 wyznaczyła nowe trendy w konstruk-



Ermox X-Line i naboje kal. 12

cji broni śrutowej i przez wielu ekspertów wciąż jest uważana za najlepszą strzelbę bojową współczesnego świata. Na bazie broni zaprojektowano także sztucer samopowtarzalny Benelli Argo.

X-Line oparta jest na konstrukcji Benelli, dlatego większość podzespołów systemu przeładowania (oznaczonych przed producenta jako Hybrid System, de facto A.R.G.O.) jest praktycznie identyczna. Jest to jednak broń myśliwska, nie taktyczna, w związku z czym dokonano w niej wielu zmian sprzyjających ergonomii. Przykładowo, zupełnie inne są komora zamkowa czy łożo.

X-Line oferowana jest wyłącznie w kalibrze 12/76. Lufy tej broni mogą mieć różne długości, od 610 do 760 mm. Krótsze (610 i 660 mm) przeznaczone są do polowań leśnych, dłuższe (711 i 760 mm) do polnych lub wodnych. Do Polski trafiły egzemplarze z lufami 711 mm (28 cali) lub 760 mm (30”). Najdłuższe, trapowe lufy dotyczą odmiany Special. Lufy zabezpieczone są wewnętrzną warstwą twardego chromu. Chrom chroni lufy przed korozją i ścieraniem. Wszystkie strzelby podlegają testom ciśnieniowym odpowiadającym amunicji 12/89 Super Magnum.

Lufy wykonane są z dobrej stali marki 4140. Celowanie ułatwia górna szyna wentylowana, która w przypadku odmiany sportowej (X-Line Special) ma 10 mm wysokości. W ukończeniu znajdują się zestawy 5 wymiennych czoków (cylinder, 1/4, 1/2, 3/4 i 1/1), oznaczanych różnymi kolorami. Ułatwia to ich wymianę. Czoki formują wiązkę śrutu, zwiększają pokrycie i zasięg, a więc poprawiają funkcjonalność broni. Wersja Special ma szereg otworów w lufie, naciętych tuż za czokami. Ich zadaniem jest ograniczenie podrzutu. W praktyce ułatwia to ostrzeliwanie kolejnych celów (lub tego samego w przypadku pudła), bowiem lufy nie schodzą z linii celowania.

Magazynek tulejowy typu stałego ma pojemność 5 nabojeów, przy czym strzelby mogą być dostarczane z ogranicznikiem, umożliwiającym załadowanie tylko 2 sztuk amunicji.

Komory zamkowe wykonane są z duraluminium marki 7075-T6. Zaprojektowano je na nowo, przede wszystkim pod kątem poprawy wzornictwa.

Bezpiecznik dwupozycyjny typu przetykowego umieszczony jest w tylnej części kabłąka spustowego. Zwalniacz zamka w przednie położenie zlokalizowano z prawej strony komory zamkowej, tuż pod rączką za-



Komora zamkowa i kolba X-Line



X - Line, widok z lewej

mkową.

Kabłąk spustowy został powiększony, co umożliwia strzelanie w grubej, zimowej rękawicy. Jego przednia część jest podcięta pod dość ostrym kątem.

Łoże dwuczściowe wykonane jest z tureckiego orzecha, z kolbą typu niemieckiego i amortyzatorem z grubej gumy. Chwyty kolby jest duży i ergonomiczny. Bardzo drobna kratka na szyjce kolby i czółenku nacięta jest przyzwoicie. Kolba odmiany Special ma regulowaną poduszkę policzkową. Odbywa się to za pomocą dwóch małych wkrętów i pozwala na indywidualne pasowanie osady i poprawę składu.

Oferowane są odmiany klasycznie oksydowane na czarno lub wykończone farbami Cerakote. Strzelba z lufą długości 28 cali (711 mm) waży 3,4 kg. Odmiana Special jest nieco cięższa.

Rozkładanie broni do czyszczenia i konserwacji jest dość proste. W tym celu należy sprawdzić czy komora naboje i magazynek są puste. Zamek zatrzymujemy w tylnym położeniu, po czym odkręcamy nakrętkę magazynka. Następnie wyjmujemy lufę z czółenkiem. Wykręcamy czok i oddzielamy czółenka. Wykręcamy system gazowy, najlepiej za pomocą małego śrubokrętu, wkładanego w większe otwory z przodu dwóch pistonów gazowych.

Dalej wyjmujemy rączkę zamka, następnie cały zamek. Możemy jeszcze wyczyścić mechanizm spustowy. Należy w tym celu wybić i wyjąć klin z prawej strony komory zamkowej. Umożliwi to wyjęcie mechanizmu spustowo-uderzeniowego.

Według producenta, strzelba funkcjonuje niezawodnie zarówno z amunicją standard i magnum z naważkami śrutu mieszczących się w przedziale 28-50 gramów. Może przetrwać duże nastrzały bez żadnego czyszczenia czy konserwacji.

Standardowy egzemplarz X-Line przetrwał w teście fabrycznym (bez uszkodzeń) ponad 8 tys. strzałów, oddanych w szybkim czasie.

Odrzut jest wygaszany przez dość dużą masę broni oraz przesuw podzespołów ruchomych.

Dzięki temu pchnięcie przy amunicji 12/76 Magnum odpowiada odrzutowi standardowej dubeltówki kalibru 16/70. Oddanie kilku czy nawet kilkunastu strzałów nie męczy strzelca.

Najlepsze wyniki pod względem skupienia i zgęszczenia śrutu (zwłaszcza nr 6 i 4) zapewnia strzelba X-Line z lufą długości 760 mm.

Zestaw wymiennych czoków do X - Line



Według producenta, przy pełnym czoku da się skutecznie strzelać z dystansu 50 metrów. Przyjęta zasada działania (podwójny tłok) umożliwia bardzo szybkie wyzwalanie kolejnych strzałów. Cały pięcionabojowy magazynek można opróżnić dosłownie w ułamku sekundy. Nie zapewniają tego inne strzelby myśliwskie, może za wyjątkiem niektórych modeli czołowych firm.

Przy lufie 711 mm i czoku 1/1 pokrycie jest bardzo dobre do odległości 40 metrów. Czok 3/4 jest skuteczny do około 35 metrów. W tym przypadku można strzelać także śrutem nieco grubszym (nr 2 i 1), z dobrymi efektami pod względem zgęszczenia i pokrycia.

Broń jest przewidziana także do strzelań pociskami kulowymi do luf gładkich. W tym przypadku sugerowane zwężenia czokowe luf to cylinder oraz 1/4.

Ermox X-Line może strzelać śrutem stalowym, trzeba jednak pamiętać o konieczności stosowania wyłącznie słabych czoków, do 1/2 włącznie (oznaczenie Mod.).

Co ciekawe, strzelba X-Line funkcjonuje niezawodnie także przy niskich naważkach śrutu (24-28 gramów). Jest to informacja istotna zwłaszcza dla strzelców sportowych, umożliwi bowiem korzystanie z broni podczas strzelania do rzutków.

Firma Ermox oferuje również taktyczną odmianę tej strzelby, o sygnaturze XA-4. Jest to praktycznie kopia włoskiej śrutówki Benelli M4, z lufą długości 470 mm. XA-4, mimo krótkiej lufy wyposażono w komplet wymiennych czoków. Podnosi to uniwersalność broni. XA-4, dysponuje magazynkiem tulejowym na 7 naboje. Dostępnych jest wiele wersji tej broni, m.in. z kolbami składanymi (teleskopowymi), w kamuflażu realistycznym lub jednolitym etc.. Broń jest szeroko eksportowana, m.in. do USA, pod różnymi markami. XA-4 zyskała potoczną nazwę „turknelli”.

Rocznie testuję przynajmniej kilka (czasem kilkanaście) modeli strzelb samopowtarzalnych pod naboje 12/76 Magnum. Większość z nich ma poważny problem z przeładowaniem amunicji sportowej kalibru 12/70. Zacięcia są na porządku dziennym. Tutaj nic takiego się nie zdarza. Wynika to z zastosowania podwójnego tłoka gazowego. Przy okazji czyszczenie broni staje się łatwiejsze bo nagaru jest znacznie mniej.

Wydaje się, że ceny broni (poniżej 3 tys. zł za model podstawowy i ok. 3,2 tys. za X-Line Special) są adekwatne do jakości. Za niezawodność i system A.R.G.O. trzeba zapłacić. Podobne strzelby firmy Benelli kosztują przynajmniej trzykrotnie więcej.



XA-4 Green z prawej



XA-4 w akcji, widoczna wystrzelona łuska

Mistrzostwa Świata PRS - Francja 2022

Hmm... co to takiego jest PRS? Otóż jest to częściej używany skrót od angielskiego wyrażenia Precision Rifle Shooting czyli, krótko mówiąc, oznacza on praktyczne strzelectwo długodystansowe. Rozwijając temat, to nic innego niż strzelanie z różnych postaw strzeleckich do celów metalowych o różnych wielkościach, na dystansach od 250 do 1000 metrów, czyli np. strzelanie z trzech różnie ustawionych beczek (stojąca, leżąca poprzecznie, leżąca wzdłuż) na dystansie 350 m do dwóch celów o wielkości 15 cm i 10 cm w czasie 90 sekund.

Moja przygoda z „długim dystansem” zaczęła się w roku 2007 na strzelnicy w Bartoszycach, prowadzonej przez Jana Bodnara. Właśnie w tym roku wstąpiłem też dumnie w szeregi PZŁ jako członek KŁ „Leśnik” w Górowie Iławeckim, którego członkiem jestem nadal. Pierwszym karabinem długodystansowym, z którego miałem możliwość strzelać, był zrobiony przez mojego brata Krystiana Mauser 98 w kalibrze .308 Win z grubą na ok. 30 i długą na 700 mm lufą.

Od tamtego czasu, strzelectwo długodystansowe w Polsce dynamicznie się rozwijało. Powstawały nowe strzelnice, przybywało zawodników. Dla strzelców długodystansowych otworzyły się obiekty wojskowe. Coraz częściej można było wjechać na jakiś poligon, czy to Międzyrzeczu czy w Nowej Dębie i strzelać na naprawdę, jak na tamte lata, długie dystanse. W tamtych czasach, strzelanie powyżej 300 m było już wyzwaniem dla niejednego strzelca sportowego czy myśliwego.

Intensywne treningi i przygoda z elaboracją skutkowałą stopniowym pojawianiem się sukcesów na szczeblu krajowym, a także na szczeblu międzynarodowym (wygrane w 2011 r. w kategorii Open zawody LongShot). To właśnie był przełom w moim strzelectwie długodystansowym. Trenowałem jeszcze więcej, częściej jeździliśmy z bratem na coraz liczniejsze imprezy krajowe. Taką kolebką strzelectwa długodystansowego stały się zawody F-Class, czyli klasyczna tarczówka z postawy leżąc, na dystansach 300, 600 i 800 m, z dystansem dodatkowym 1000 jardów (914 m).

Po wielu latach strzelania konkurencji tarczowych, zostałem zaproszony na zawody „Mykita”, które zostały zorganizowane na Poligonie Marynarki Wojennej w Strzeczcu niedaleko Gdańska (aktualnie Poligon Wojsk Specjalnych). Była to całkiem nowa formuła strzelań długodystansowych i zawierała strzelanie do „gongów” (cele metalowe) na różnych dystansach, w ograniczonym przedziale czasowym, z reguły 180 sekund. Strzelanie podczas takich konkurencji dynamicznych wymaga zmiany całego sprzętu, od karabinu ładowanego pojedynczo, na karabin z magazynkiem i modyfikowaną osadą, aż do zmiany modelu lunety celowniczej.

Po kilku latach udziału w zawodach „Mykita” – opartych na konkurencjach wzorowanych na PRS – plasując się w czołówce polskich strzelców praktycznych, odebrałem telefon z propozycją wyjazdu na Mistrzostwa Świata do Francji w charakterze reprezentanta Polski. Nie ukrywam, że sytuacja całkowicie mnie zaskoczyła. No bo jak to? Ja, na Mistrzostwa Świata?

Był początek czerwca. Nie mogłem uwierzyć w to co się dzieje. Następnego dnia zadzwoniłem do Jarka Walczuka, który jest założycielem PLPRF oraz członkiem IPRF Council, aby wytłumaczył dokładnie co i jak. Po ponad godzinnej rozmowie zrozumiałem że



to nie są żarty i naprawdę jadę na Mistrzostwa Świata. Pojawiło się podstawowe pytanie: z jakim karabinem? Przecież ostatni, jaki złożyliśmy z Krystianem dla mnie (Janczewski Custom w kal. .300 PRC), do tego zupełnie się nie nadaje ponieważ służy do strzelania od 1000 do 2000m. Szybkie przemyslenia jakie są aktualnie dostępne na rynku części aby złożyć karabin do typowego PRS-u. Karabin do tej formuły strzelań musi charakteryzować się masą na poziomie 8 kg-10 kg, mieć wypinany magazynek oraz kaliber z mocno napędzonym pociskiem. Wybór padł na .6,5 Creedmoor. Ostatecznie poprosiłem rodziców aby udostępni mi sztucer Tikka Hunter kal. 308, abyśmy z Krystianem mogli przerobić go na Custom. Dla niewtajemniczonych dodam, że razem z rodzicami i bratem prowadzimy Sklep Myśliwski i Rusznikarnię w Olsztynie – JANCZEWSKI OLSZTYN.

Wracając do karabinu na Mistrzostwa Świata. Lufa znalazła się gdzieś w czeluściach magazynowych, zamówiona do stworzenia karabinu w kal. 6,5 PRC ze skokiem gwintu 1:7,5, przystosowanego do strzelania naprawdę ciężkimi pociskami. Teraz osada. Krótka analiza co jest dostępne na rynku nadające się do PRS-u, jednoznacznie wskazała osadę szwedzkiej firmy Spuhr. Zaważyły dwa argumenty. Po pierwsze jesteśmy dystrybutorem tej marki na Polskę. Po drugie jest to nowość, która w marcu na targach IWA w Norimberdze miała premierę. Luneta. Tutaj nie było kompromisów. Schmidt & Bender PMII High Power o parametrach 5-45x56 z podświetlaną siatką GR2ID był najlepszym wyborem na tego typu zawody.

Zestaw złożyliśmy w bezpiecznym terminie, na 3 tygodnie przed wyjazdem do Francji, tak że zostało już zrobienie amunicji o odpowiednich parametrach, przede wszystkim z szybkim, ciężkim pociskiem. Przy tych założeniach wybór komponentów był oczywisty: pociski Hornady ELD-Match 140 grain i łuski Lapua. W tym miejscu dziękuję firmie Incorsa, która podarowała mi je w ramach sponsoringu na MŚ.

Nadszedł dzień wyjazdu. Razem z myśliwym KŁ



„Odyniec” w Mrągowie, doświadczonym strzelcem długodystansowym Michałem Jaroszyńskim-Wolframmem, z którym znamy się od wielu lat i który w tych zawodach uczestniczył w charakterze trenera oraz myśliwym z Podlasia Kamilem Januszkiem, ruszyliśmy w osiemnastogodzinną podróż do miejscowości Bitche we Francji. Tam właśnie zlokalizowany jest poligon XVI Batalionu Strzelców Pieszych (francuskich szaserów), na którym rozgrywały się tegoroczne Mistrzostwa Świata. Rywalizując w 5 kategoriach, udział w zawodach wzięło dokładnie 244 osoby z 26 krajów.

Na miejscu pogoda była całkiem inna niż w Polsce. Temperatura około 30 stopni, bezchmurne niebo, wilgotność powietrza między 15% - 22% i zmienny co do kierunku wiatr, wiejący z prędkością od 2 m/s do 6 m/s z porywami do 10 m/s. W trakcie rejestracji otrzymaliśmy tzw. Matchbook czyli książeczkę z dokładnymi rysunkami i opisami torów. Dzięki temu już na dwa dni przed zawodami wiedzieliśmy z jakich postaw, do jakiej wielkości celów, na jakim dystansie i w jakim czasie będziemy strzelali. I tu wielkie zaskoczenie. Wiedzieliśmy, że poziom będzie wysoki, ale że aż tak? Prawdziwy szok. Okazało się, że przygotowane na zawody cele mają od 10 do 45 cm, przy czym te największe ustawiono na dystansach zaczynających powyżej 800 m. Wymiary celów podane były w MOA (minuty kątowe), a przy ich ustawianiu przyjęto zasadę, że im łatwiejsza postawa strzelecka na stanowisku, tym mniejszy cel do ostrzelania. Do dystansu mniej więcej 500 m z reguły były to okolice 1 MOA, dalej cele były proporcjonalnie większe. Jak wiemy, 1 MOA na 100 m to 2,91 cm, a więc poziom mistrzowski. Wszystkie opisy torów które strzelaliśmy można znaleźć na stronie www.ultima-teballistics.com.

Podczas sześciu dni pobytu, mieliśmy 4 dni strzelania i 20 konkurencji o różnych stopniach trudności. Na plus było to, że strzelaliśmy z jednodniowym odstępem czasowym. Pierwszego i trzeciego dnia strzelały kategorie Factory, Limited i Military, odpowiednio tory 1-10 i 11-20, a drugiego i czwartego dnia, na tych samych torach strzelały kategorie Open i Lady. To właśnie te dni były dla mnie najcięższe, gdyż rywalizowanie z najlepszymi strzelcami w klasie Open było dla mnie ogromnym wyzwaniem, ale też niezwykle cennym doświadczeniem. Ogólnie, strzelcy z USA byli klasą samą w sobie. Wystarczyło na nich chwilę popatrzeć by dostrzec z jakim spokojem podchodzą do wykonywania poszczególnych zadań. Podczas rozmów z nimi okazało się, że oni to robią na co dzień, a dla niektórych z nich to zawód. Tak! Zawód strzelca sportowego w USA ist-

nieje. Dlatego nie ma co ukrywać, że do poziomu zawodników z USA jest nam daleko i musi minąć sporo czasu aby się do nich choćby zbliżyć. Oni w kategorii PRS strzelają od ponad 20 lat, podczas gdy w Polsce jest to nadal temat nowy.

Pomyślałem jednak głowa do góry! Umiejętności strzelania, dam z siebie sto procent i będzie dobrze. Jechałem z założeniem aby osiągnąć 50% wyniku najlepszego zawodnika świata. Udało się uzyskać 57,59% co dało mi 58 miejsce w klasyfikacji Open na 105 startujących osób. W klasyfikacji generalnej byłem 91 na 244 zawodników.

Jednak najwięcej satysfakcji dała mi konkurencja o nazwie „Double TYL”, w której zająłem 2 miejsce w klasyfikacji generalnej. Polegała ona na ostrzelaniu grup celów o wielkości 25 cm (2,1 MOA), 20 cm (1,7 MOA), 15 cm (1,3 MOA), 10 cm (0,9 MOA) na dystansie 400 m, a także 50 cm (2,1 MOA), 40 cm (1,8 MOA), 30 cm (1,4 MOA) oraz 20 cm (0,9 MOA) na dystansie 750 m. Zadanie polegało na pojedynczym trafieniu każdego celu w sekwencji od największego do najmniejszego. Dodatkowa trudność była spowodowana zasadą zwaną HIT TO MOVE, polegającą na tym, że aby przejść do następnego celu trzeba trafić poprzedni. Stanowisko ustawiono tak, że punkt startowy oddalony był o 5 m od stanowiska strzeleckiego, a po drodze na linię otwarcia ognia trzeba było pokonać jeszcze 8 schodów. Później już tylko położyć się, znaleźć swoje cele i ostrzelać je w ustalonej kolejności, w limicie czasu 90 sekund. Dodam, że maksymalna liczba naboju w magazynku wynosiła 8szt. Byłem w tej konkurencji drugi tylko dlatego, że osoba która była na 1 miejscu zrobiła to ok 1 s szybciej ode mnie.

Nie tylko wskazana wyżej konkurencja ale także inne były bardzo wymagające. Na przykładzie tego toru można sobie wyobrazić z jakim poziomem trudności musieli się zmagać zawodnicy Mistrzostw Świata. Strzelanie z pozycji stojącej i strzelanie na dwóch różnych dystansach: 250 m (cele 15 i 10 cm) oraz 500 m (cele 35 i 25 cm) podczas konkurencji nr 9 pierwszego, czas 90s. Mój wynik 75%.

We wszystkich konkurencjach trzeba było zwracać uwagę na najważniejszą rzecz WIATR, który podczas strzelania potrafił zmienić nie tylko kierunek ale i siłę co jakiś czas oferując nieprzewidywalne, niezwykle silne podmuchy. Dość powiedzieć, że zmieniający nagle kierunek z godz. 11 na 2 wiatr o prędkości 4 m/s, przy dystansie 350 m i wielkości celu 15 cm, oznacza po prostu jedno – MISS, czyli pudło. Stopień trudności konkurencji zaoferowany przez organizatorów oraz trudne warunki atmosferyczne spowodowały, że nie było strzelca, który nie zaliczyłby mniejszej lub większej liczby pudeł. Ogólnie mówiąc, mój wyjazd na MŚ do Francji był strzałem w dziesiątkę, a zdobyte doświadczenie z pewnością przełoży się na lepsze wyniki w kolejnych zawodach, zarówno w kraju jak i poza jego granicami.

Chciałbym serdecznie podziękować Zarządowi Okręgowemu PZŁ w Olsztynie, a zwłaszcza łowczemu okręgowemu panu Romualdowi Amborskiemu, za udzielenie finansowego wsparcia. Dziękuję także innym firmom i organizacjom, które wierzyły w moje możliwości, a są nimi: Incorsa, Strefa Celu, Zakład Rusznikarski Sklep Myśliwski Jan Janczewski, KŁ „Leśnik” w Górowie Iławeckim, Strzelnica IBION, Warmińskie Stowarzyszenie Strzeleckie Jonkowo, Strzelnica „Virtus” Dolina Wierzby.

Karol Janczewski

Pierwsze kroki w łucznictwie



Gromadka uczestników strzelań u łuku

Komisja Łucznicza przy ZO PZŁ w Olsztynie wraz z KŁ „Kudyppa” w Olsztynie i KŁ „Kaczor” w Dobrym Mieście z okazji Dnia Dziecka zorganizowały uczniom Szkoły Podstawowej w Biesalu świetne zajęcia w terenie, a mianowicie strzelanie z łuku tradycyjnego.

Spotkanie było prowadzone przez pana Tomasza Paczkowskiego, który jest członkiem Warmińskiej Grupy Łuczniczej. Warsztaty rozpoczęły się od wspólnego ustalenia dystansu, z jakiego oddawane były strzały oraz przypomnienia ogólnych zasad bezpieczeństwa. Prowadzący zaprezentował technikę, za pomocą której uczniowie oddawali strzały z łuku tradycyjnego. Zajęcia bardzo się podobały, a najwięcej punktów zdobyła uczennica klasy 4 – Karolina.

Jak widać współpraca kół łowieckich ze szkołą podstawową opłaca się:

- po pierwsze: uczniowie dowiedzieli się o walorach strzelania z łuku, które są ogromne. Ma ono wiele pozytywnych cech kształtujących: zdyscyplinowanie, samodzielność, opanowanie i wpływa na poprawę koncentracji,
- po drugie: organizatorzy zauważyli, że z łuku może strzelać każdy, a szczególnie podoba się tym, którzy lubią zgłębiać tajniki swoich możliwości fizycznych i psychicznych.

Mirosława Gromacka
Szkoła Podstawowa w Biesalu



Karolina - mistrzyni zawodów



Uczestnicy warsztatów



Korekcja postawy podczas strzelań z łuku



Inna grupa uczestników

Samolotem ku zwiedzaniu i uczeniu się ...



Uczestnicy wycieczki przed pomnikiem A. Mickiewicza w Krakowie

Współpraca KŁ „Kudypy” i Szkoły Podstawowej w Biesalu jest wzorowa. Wcześniejsze wspólne inicjatywy odznaczały się wielkim zaangażowaniem obu stron.

Kolejną i niewątpliwie bardzo atrakcyjną inicjatywą była możliwość skorzystania z najszybszej komunikacji transportowej jakim jest samolot.

Za sprawą koła łowieckiego uczniowie wraz z opiekunami mieli okazję po raz pierwszy podróżowania samolotem. Trasa wiodła z Portu Lotniczego Olsztyn Mazury w Szymanach do Międzynarodowego Portu Lotniczego im. Jana Pawła II Kraków-Balice.

Pobyt w Krakowie zajął nam trzy dni. W pierwszym dniu byliśmy zafascynowani Energylandią. Drugi dzień to przede wszystkim zwiedzanie byłej stolicy Polski. Zwiedziliśmy Wawel, Smoczą Jamę, Kościół Mariacki



W kolejce do samolotu

i Sukiennice. Trzeci dzień to powrót koleją dalekobieźną Inter City z Krakowa do Olsztyna.

Dopełnieniem programu wycieczki było spotkanie z panią Joanną Murzyn. Pani Joasia jest lekarzem weterynarii i myśliwym, a w ZO PZŁ w Krakowie pełni zaszczytną rolę przewodniczącej Komisji Dian.

Pani Asia opowiedziała nam o swojej pracy i przeprowadziła zajęcia o tematyce przyrodniczo-łowieckiej. Wyjaśniła nam również jakie zadania w gospodarce łowieckiej mają myśliwi.

Spotkanie było wzbogacone o przyniesione atrybuty myśliwskie takie, jak: luneta, lornetka, dalekomierz, kapelusz, wabik oraz plecak myśliwski i jego zawartość. Niecodzienne okazały się trofea myśliwskie, czyli poroża jeleniowatych takich, jak: jelenia, sarny i daniela.

Duża wiedza przyrodnicza biesalskich uczniów oraz ich zaangażowanie podczas zajęć sprawiły, że nawet najtrudniejsze pytania nie pozostały bez odpowiedzi.

Po zakończeniu zajęć nikt nie miał wątpliwości, że dla myśliwego piękny jeleni nosi „suknię”, słyszy „łyżkami” a zamiast oczu ma „świecze”.

Dla najbardziej aktywnych uczniów przewidziano nagrody w postaci przyrodniczych książek oraz drobnych upominków.

Spotkanie dostarczyło wszystkim wielu niezapomnianych wrażeń i na pewno na długo zostanie w pamięci uczestników. Uczniowie i opiekunowie dziękują pani Joannie Murzyn za niezwykle zajęcia przyrodnicze, a Kołu Łowieckiemu „Kudypy” za wsparcie.

Mirosława Gromacka
SP w Biesalu

Alicja
Milewska

Noc Kupały z myśliwskimi akcentami



Od kilku już lat Noc Kupały na Podlasiu, zwana Kupalnóczką, świętowana jest w leśnym amfiteatrze we wsi Załuki k/Białegostku. Obchodzone w czasie przypadającej w czerwcu najkrótszej nocy w roku [słowiańskie święto](#) wody, ognia i miłości organizowane jest przez Gminne Centrum Kultury w Gródku i cieszy się ogromnym zainteresowaniem lokalnej ludności. Pod patronatem Zarządu Okręgowego PZŁ w Białymstoku, do wspólnej zabawy kolejny raz dołączyli myśliwi KŁ „Jedność” i KŁ „Podmuch”, których obwoły łowieckie są na terenie gminy.

W leśnym amfiteatrze, zaprezentowały się zespoły folklorystyczne oraz estradowe z gminy i regionu, a o zmierzchu, przystrojone w upieczone z kwiatów i ziół wianki dziewczyny przeszły w barwnym korowodzie nad malowniczą rzekę Supraśl aby, jak nakazuje



Dziewczyny przystrojone w wianki uplecione z kwiatów i ziół

wielowiekowa tradycja, ze śpiewem i tańcem, z zapalonymi świecami, w zbiorowej ceremonii puścić wianki z nurtem rzeki.

Na tę okazję, myśliwi przygotowali ekspozycję łowieckich medalowych trofeów, które wzbudzały ogromne zainteresowanie nie tylko dorosłych, ale także dzieci, dla których wielką atrakcją również były rozdawane przez myśliwych książeczki o tematyce łowieckiej. Przewodnicząca Komisji Kultury Alicja Milewska zaprezentowała wystawę fotograficzną o te-



Myśliwi z KŁ „Jedność” częstowali uczestników pikniku myśliwskim bigosem ufundowanym przez Zarząd Okręgowy PZŁ w Białymstoku,

matyce łowieckiej. Myśliwi z KŁ „Jedność” częstowali uczestników pikniku myśliwskim bigosem, ufundowanym przez Zarząd Okręgowy PZŁ w Białymstoku, reprezentowany przez członka tegoż Zarządu Mieczysław Łapucia. Natomiast koleś z KŁ „Podmuch” przygotowali dzika, którego łowczy koła Bogdan Lech opiekał na rożnie i serwował uczestnikom biesiady, która trwała ponoć do białego rana.

Foto: Alicja Milewska i Grzegorz Dworakowski

„Boruta” ma już 60 lat!!!



Alicja Milewska



Prezes KŁ „Boruta” Tomasz Komarewski podczas uroczystej mszy

24 czerwca 2022 roku odbyły się obchody jubileuszu 60-lecia KŁ „Boruta” w Białymstoku. Dzisiaj już nikt nie pamięta, skąd pomysł na tak diaboliczną nazwę. Może dlatego, że imię to wywodzi się od słowiańskiego demona, Boruty czyli lepszego, borowego, a wiadomo, że borowy był strażnikiem lasów i opiekunem zwierząt leśnych oraz patronem myśliwych. A może wzięto pod uwagę fakt, że imię Boruta pochodzi od lasu sosnowego, bo po staropolsku sosna to właśnie boruta. Jedno jest pewne, jako że nazwa zobowiązuje, a Koło Łowieckie „Boruta” w Białymstoku od wielu lat jest jednym z najlepszych w naszym okręgu.

Jubileusz 60-lecia rozpoczęto uroczystą mszą hubertowską w parafii pw. Matki Bożej Różańcowej, odprawioną przez kapelana podlaskich myśliwych ks. Henryka Ziółkowskiego, którego w modlitwie wspierał prawosławny ks. Jan Karpiuk. Ołtarz ozdobiony akcentami myśliwskimi oraz dźwięki myśliwskich rogów dodatkowo podkreślały charakter niecodziennej uroczystości. Ojciec Henryk przypomniał legendę i kult patrona św. Huberta oraz wskazał jak ważnym elementem w kulturze jest pielęgnowanie zwyczajów i trady-

cji łowieckich, a także podkreślił szczególną rolę myśliwych w dbałości o wspólne dobro jakim jest „ziemski ogród”, apelując aby nieustannie otaczać go wielką troską.

Druga część obchodów jubileuszu, czyli biesiada myśliwska, odbywała się w „Stajni Sowłany”. Po wprowadzeniu sztandaru koła oraz powitaniu zaproszonych gości, wśród których znaleźli się m.in.: łowczy okręgowy PZŁ w Białymstoku Dariusz Krasowski, powiatowy lekarz weterynarii w Białymstoku Dariusz Filianowicz, nadleśniczy Nadleśnictwa Dojlidy w Białymstoku Wojciech Świtecki, prezes zaprzyjaźnionego KŁ „Leśnik” przy RDLP w Białymstoku Marek Maślowski oraz łowczy tegoż koła Robert Cierech, prowadzący uroczystość, prezes KŁ „Boruta” Tomasz Komarewski w swoim wystąpieniu przypomniał zbrany, że 60 lat istnienia koła to długi czas nieograniczonych możliwości zdobywania doświadczeń i spełniania się w myśliwskiej pasji, to także czas, w którym miłe i niezapomniane chwile przeplatały się z wieloma przeciwnościami, wymagającymi podejmowania wielu trudnych i niepopularnych decyzji. Ale to przede wszystkim 60 lat ciężkiej pracy wszystkich myśliwych na rzecz ochrony przyrody oraz kultywowania bogatej tradycji łowieckiej. Podkreślił, iż jest to doskonały moment aby podziękować wszystkim osobom za włożony trud i poświęcenie. Stwierdził też, że dzięki wieloletniemu zaangażowaniu i determinacji myśliwych, dziś można świętować wspaniały jubileusz. Wspomniał także kolegów, którzy odeszli do „Krainy Wiecznych Łowów” lecz wnieśli znaczący wkład w założenie koła i jego rozwój. Ich pamięć uczczono minutą ciszy. Kończąc wystąpienie, kolega prezes zwrócił uwagę, iż przed współczesnymi myśliwymi jest wiele wyzwań nie tylko z dziedziny ekologii i ochrony środowiska, organizacyjnych, technologicznych czy innowacyjnych ale przede wszystkim wizerunkowych, a rolą zrzeszenia oraz każdego z nas jest podejmowanie wszelkich





Wspólne zdjęcie członków KŁ „Boruta”



Łowczy okręgowy PZŁ w Białymstoku Dariusz Krasowski wręcza medale zasługi łowieckiej prezesowi Tomaszowi Komarewskiemu i łowczemu Józefowi Bazylczykowi



Pamiątkowe zdjęcie najbardziej pracowitych kolegów. Od lewej: Mieczysław Łuszczyński, Janusz Zienkiewicz, Tomasz Jankowski, Mieczysław Łapuć, Józef Świrydowicz, Czesław Zabrocki i Wincenty Oksiuta.

wysiłków służących budowaniu silnej marki Polskiego Związku Łowieckiego.

Następnie, przy zachowaniu obowiązującego ceremoniału, łowczy okręgowy Dariusz Krasowski oraz członek Zarządu Okręgowego PZŁ w Białymstoku Mieczysław Łapuć uhonorowali zasłużonych myśliwych :

- Złotym Medalem Zasługi Łowieckiej Tomasza Komarewskiego,
- Srebrnym Medalem Zasługi Łowieckiej: Józefa Bazylczyka i Jerzego Siemieniuka,
- Złotym Medalem Zasługi Łowieckiej dla Białostoczczyzny Sławomira Markowskiego,
- Srebrnym Medalem Zasługi Łowieckiej dla Białostoczczyzny: Dariusza Krasowskiego, Józefa Świrydo-

wicza, Piotra Świrydowicza, Zdzisława Karwowskiego i Andrzeja Siemieniako.

Ponadto, zarząd postanowił nagrodzić upominkami myśliwych wykazujących stałą gotowość do prac na rzecz koła. Przy dźwiękach fanfar, na środku sali balowej pojawili się koledzy: Tomasz Jankowski, Mieczysław Łapuć, Jerzy Jurkin, Czesław Zabrocki, Wincenty Oksiuta, Janusz Zienkiewicz, Józef Świrydowicz, Marek Romanowski i Mieczysław Łuszczyński.

Część oficjalna uroczystości zakończyła się odprawieniem sztandaru koła i wspólną fotografią, a później myśliwi wraz z członkami swoich rodzin oraz zaproszonymi gośćmi świętowali 60- lecie „Boruty” aż do białego rana .

Zdjęci z archiwum koła

Gminne Dożynki w Henrykowie



Stoisko KŁ „Dzik”

W dniu 27 sierpnia 2022 r. w Henrykowie odbyło się święto plonów gminy Orneta. Wojskowe Koło Łowieckie nr 112 „Dzik” w Ornie postanowiło czynnie włączyć się w organizację gminnych dożynek ponieważ miejscowość Henrykowo znajduje się na terenie naszego obwodu łowieckiego nr 113. Urząd Miasta ogłosił konkurs na najładniejsze stoisko wystawienne w czasie trwania imprezy. Odnosząc się do tego, zarząd koła postanowił zorganizować swoje stoisko. Zgodnie z regulaminem konkursu należało przygotować dania regionalne. Zaprezentowaliśmy gulasz z dziczyzny przygotowany przez panią Irenę Markowską oraz dwa ciasta z logo koła i PZŁ przygotowane przez panią Dominikę Kutryb.

Nasze stoisko zostało udekorowane trofeami łowieckimi, świerkami, kwiatami oraz innymi gadze-

tami otrzymanymi m.in. z Zarządu Okręgowego PZŁ w Olsztynie. Cieszyło się ono dużym zainteresowaniem i uznaniem wśród uczestników dożynek jak również komisji konkursowej. Po gulasz i wyroby cukiernicze ustawiła się tak długa kolejka, iż nie wszystkim chętnym wystarczyło poczęstunku. Po podsumowaniu konkursu na najładniejsze stoisko wystawiennicze dożynek – nasze koło zajęło zaszczytne 3 miejsce, a warto podkreślić, że konkurencja była bardzo duża. Gminne święto plonów było doskonałą okazją do promocji, w szerszej i atrakcyjnej odsłonie, nie tylko naszego koła ale także łowiectwa wśród mieszkańców i gości przybyłych do Henrykowa.

*Prezes WKŁ nr 112 „Dzik” w Orniecie
Tadeusz Popiel*



Poczęstunek gulaszem z dziczyzny

Nadzwyczajne posiedzenie i spotkanie KK i TŁ ZO PZŁ w Olsztynie

Na strzelnicy w Gutkowie, z udziałem zespołu sygnalistów myśliwskich przy ZO PZŁ „Trąbale” w Olsztynie i młodzieżowego zespołu wokально-instrumentalnego muzyki myśliwskiej „Derkacz” z Górowa Iławeckiego odbyło się 21 lipca 2022 r. specjalne posiedzenie Komisji Kultury i Tradycji Łowieckich.

Zespół „Derkacz” funkcjonuje od 2019 r. przy stowarzyszeniu o tej samej nazwie, założonym przez rodziców w celu rozwijania muzycznych pasji swych dzieci. Zespołem kieruje szef Szkoły Muzycznej w Lidzbarku Warmińskim, a równocześnie myśliwy, Andrzej Mierzejewski. Zespół jest podzielony na dwie grupy wiekowe, specjalizujące się w sygnalistyce oraz w rozwijaniu umiejętności muzycznych w grze na rogach wentylowych, trąbce, waltorni i tubie. Jego członkami są absolwenci oraz uczniowie szkoły muzycznej I stopnia w Lidzbarku Warmińskim. Uprawianą muzyką oświetniają oni różne uroczystości myśliwskie, festiwale czy msze hubertowskie, a na swym koncercie mają już wiele sukcesów.

Podczas konkursu „Róg Wojskiego” w Brodnicy w 2021 r., Adam Goluch został mistrzem Polski w kategorii D i podobny sukces powtórzył w roku bieżącym w Zamościu. Natomiast w Brodnicy, w kategorii C Klaudia Stupienko zajęła I miejsce, a cały zespół w kat D i C.

W bieżącym roku młodzi muzycy odnieśli równie znaczące sukcesy w Tucholi na Festiwalu Muzyki Myśliwskiej im. Piotra Grzywacza i podczas XVIII Kujawsko-Pomorskiego Konkursu Sygnalistów Myśliwskich EW. Otóż w klasie dzieci do lat 12 Alicja Aramowicz zajęła I miejsce, Karolina Stupienko III, a jej siostra Gabriela IV. W klasie B dla średniozaawansowanych Maria Stupienko znalazła się na V miejscu. Podziw budzi cała utalentowana muzycznie rodzina. Natomiast startujący pod szyldem KŁ „Ruczaj” Bartoszyce Jakub Patyryk Nowak zajął I miejsce. W klasie B (sygnały dla średniozaawansowanych) I miejsce zajął Zespół Muzyki i Sygnalistyki Myśliwskiej „Derkacz” ze Stowarzyszenia „Derkacz”. Zaś w klasie MB (muzyka myśliwska, rogi myśliwskie w stroju B) zespół ten zajął II miejsce. A więc pełnia sukcesu młodych muzyków. Oby ich talenty rozwijały się nadal.

Na naszym spotkaniu nie mogę nie wspomnieć o najmłodszej solistce zespołu 6-letniej Ewuni Goluch, która śpiewem solowym i talentem głosowym oraz obyciem estradowym oczarowała nas. Z całego serca życzymy jej artystycznego rozwoju oraz wielu sukcesów



Andrzej Mierzejewski - Kierownik Szkoły Muzycznej w Lidzbarku Warm.



Chwila relaksu po koncercie



„Derkacze” grający na instrumentach wentylowych

scenicznych.

Ostatnio „Trąbale” także mogą poszczycić się sukcesem, odniesionym 2 sierpnia br. podczas wyjazdu do Augustowa, gdzie w ramach konkursu „Echo Puszczy Augustowskiej”, zajęli I miejsce w kategorii MSH (Myśliwski Salon Hubertowski) w grze na rogach wentylowych oraz I miejsce w kategorii G czyli mistrzowskiej grze na rogach myśliwskich mieszanych.

Wspomniane sukcesy spowodowały, iż wymienione zespoły zostały zaproszone na spotkanie KK i TŁ, celem uhonorowania za dotychczasową działalność na rzecz kultury łowieckiej. Oczywiście było, że oba zespoły uświetniły posiedzenie swą muzyką.

Miłym akcentem podczas spotkania było wręczenie przez przewodniczącego komisji Tadeusza Ratyńskiego i łowczego okręgowego Romualda Amborskiego kole-



Wręczenie nominacji do KK i TŁ Pauli Trzeciak

żance mgr inż. Pauli Trzeciak z Nadleśnictwa w Młynarach aktu nominacji do składu Komisji Kultury i Tradycji Łowieckich przy ZO PZŁ w Olsztynie.

Koleżanka Paula jest miłośniczką polowania z sokołami i polowań na pióro. Witamy ją w naszym gronie i życzymy kultywowania podczas pracy w komisji zwyczajów, które są jej bliskie. Sądzymy, iż będąc specjalistką w dziedzinie ochrony lasu i przyrody będzie niezwykle pomocna w pracach naszego gremium.

Przy muzyce myśliwskiej w rodzinnej atmosferze oraz pysznym pieczonym dziku w wykonaniu mistrza Marka Kulasa i kiełbaskach z ogniska, czas spotkania minął bardzo szybko. Z żalem trzeba było się rozstać.

Darz bór!



Marek Werpachowski

tekst i foto

Dwudzieste siódme spotkanie tropowców w Łajsie

Tradycyjnie koło miejscowości Łajs, już po raz dwudziesty siódmy odbył się Krajowy Konkurs Pracy Tropowców po farbie 8-16 h. im. Ryszarda Apanasewicza. Nieprzerwanie cieszy się on dużą popularnością, o czym świadczy liczba szesnastu zgłoszonych psów: 6 gończych polskich, 3 jamniki szorstkowłose standardowe, 3 płochacze niemieckie, 2 golden retrievery, 1 ogar polski, 1 wyżeł niemiecki szorstkowłose.

Otwarcia XXVII KKPT dokonał przewodniczący

Komisji Upowszechniania Psa Myśliwskiego przy ZO PZŁ w Olsztynie Waldemar Paszkiewicz. Obecni byli również: wójt Gminy Purda Teresa Chrostowska oraz członek Zarządu Okręgowego PZŁ w Olsztynie Czesław Hołdyński, którzy przywitali wszystkich uczestników. W ramach kursu, a także chcąc zgłębić tajniki kynologii i poznać pracę psów w terenie, tego dnia na miejsce imprezy przyjechali również „przyszli myśliwi”.

Podczas ładnej słonecznej i bezdeszczowej pogody,



**Wyniki XXVII Krajowego Konkursu Pracy Tropowców
po farbie 8-16 h. im. Ryszarda Apanasewicza, Łąjs, dnia
11.06.2022 r.**

sędziowie w składzie: Donat Pierożyński – sędzia główny, Paweł Bednarczyk, Piotr Gołaszewski, Waldemar Paszkiewicz, Krzysztof Majbrodzki oraz Witold Tęgowski ocenili 14 psów i przyznali: dyplomy I° – 7 psom, dyplomy III° – 2 psom, a 5 psów ukończyło ścieżki tropowe bez dyplomów.

Podsumowania, ogłoszenia wyników konkursu i wręczenia dyplomów dokonał sędzia główny Donat Pierożyński. Puchary oraz nagrody zostały wręczone przez skład sędziowski.

Lp	Nazwa psa z przydomkiem	Rasa	Właściciel	Lokata/dyplom/pkt
Farba leżąca 8-16 godzin				
1.	HULTAJ z Przewiesia	ogar polski	Krzysztof Nowak	1/I/115
2.	ATOS Kolonia Bażyńska	gończy polski	Krzysztof Malko	2/I/102
3.	BOSMAN Kolonia Bażyńska	gończy polski	Krzysztof Malko	3/I/100
4.	JAGULA z Beskidzkiego Matecznika	gończy polski	Marta Jaworska	4/I/92
5.	TORES Kukrzysko	płochacz niemiecki	Franciszek Jan Wiśniewski	5/I/90
6.	ŁOBUZ od Walczaka	płochacz niemiecki	Paweł Błażewicz	6/I/83
7.	GO CHOPPER Duma Myśliwego	jamnik szorstkowłosy standardowy	Daniel Chęć	7/I/82
8.	ARIA Leśna Brygada	płochacz niemiecki	Paweł Błażewicz	8/III/72
9.	RYSA Kolonia Bażyńska	gończy polski	Krzysztof Malko	9/III/68
10.	ERIKA Bukowa Ostoja	wyżeł niemiecki szorstkowłosy	Ireneusz Meller	10/-/60
11.	AKSA Gończy Szlak	gończy polski	Szymon Stocki	11/-/22
12.	FART Złamany Szeląg	jamnik szorstkowłosy standardowy	Paweł Błażewicz	12/-/12
13.	OSKAR Sneh Tatier	golden retriever	Wioletta Wasik	13/-/12
14.	I EM WANDA MAXIMOFF from Arian Hill	golden retriever	Monika Fuchs	14/-/9

Wspomnienia minionego sezonu



Członkowie klubu jamnika

Często gdy coś przeminie, zaczynamy nostalgicznie wspominać jakie to było wspaniałe i jak bardzo nam źle, że to już nie wróci. Jednak w takiej chwili najważniejsze jest wzięcie się w garść i stworzenie czegoś nowego, innego a przede wszystkim zastępującego to co było. Taka jest naturalna kolej rzeczy.

Niestety, jednym z przykładów przemijania są nasze konkursy pracy psów myśliwskich, które przez zmiany w prawie o ochronie zwierząt, bezpowrotnie przepadły. Należy zadać sobie pytanie co teraz? Usiąść i płakać, czy wstać i znaleźć rozwiązanie, aby polska kynologia łowiecka nie runęła w odmętę zapomnienia?

Klub Jamnika przy ZG PZŁ dokłada wszelkich starań aby o jamnikach można było powiedzieć więcej niż tylko „o jaki ładny piesek”. Jak wiadomo, jamniki są jedną z ras typu norowce, która zaciętością i wielkim sercem do pracy dawno już przewyższyła oczekiwania jakie jej stawiano. Pomimo tego nadal najważniejszym aspektem pracy tej rasy jest polowanie na norach lub stogach. Spróbujcie sobie wyobrazić jak trudne było stworzenie Regulaminu oceny pracy w naturalnych warunkach dla norowców skoro w trakcie pracy nawet ich nie widać. Dzięki wspólnemu zaangażowaniu Komisji Kynologicznej NRL oraz Klubu Jamnika przy ZG PZŁ

udało się to wręcz idealnie.

Dzięki pomocy Zarządu Okręgowego PZŁ w Olsztynie oraz łowczego krajowego Pawła Lisiaka, 12 lutego 2022 r., na terenach kół łowieckich KŁ „Ponowa” w Lisnowie i KŁ „Ryś” 1924 w Lubawie, odbyła się pierwsza w historii Klubowa Ocena Norowców w Warunkach Naturalnych.

Początkowo planowana jako małe spotkanie klubowiczów impreza kynologiczna przerodziła się w wielkie międzynarodowe wydarzenie. Do oceny zgłosili się przewodnicy z Czech, Słowacji, Ukrainy, Niemiec i Włoch. Niestety, wielu potencjalnym uczestnikom nie udało się dotrzeć z powodu panującego jeszcze w tamtym czasie Covid-u. Pomimo

utrudnień związanych z pandemią, na zbiórce rozpoczynającej ocenę stawilo się 11 psów, które wzięły udział w dwudniowych zmaganiach.

KŁ „Ponowa” w Lisnowie przygotowało pierwszego dnia 25 sztucznych nor, umieszczonych w łowisku przed laty w celu redukcji drapieżników, które dają im się mocno we znaki w polnym obwodzie wyniszczając zwierzyńnię drobną. Jak mówią przedstawiciele zarządu koła, takie nory, z odpowiednio przygotowanymi psami, dają świetne pozytywne rezultaty w przyroście populacji zajęcy, bażantów, kuropatw a nawet saren! Dlatego swoją wiedzę i wręcz idealnym do przeprowadzenia miejscem chętnie wsparli ideę oceny pracy norowców w naturalnych warunkach.

Drugi dzień rozpoczął się zbiórką na terenie stacji mojegomacierzystego Koła Łowieckiego „Ryś” 1924 w Lubawie. Podczas rozpoczęcia, prezes Jarosław Wiśniewski oraz łowczy Dawid Nowakowski przywitani uczestników, po czym prezes krótko scharakteryzował nasze obwody polne jako typowe, bardzo słabe łowiska. Nieliczna populacja jeleni oraz ASF sprawiają, iż zwierzyny grubej nie ma tu wiele, a intensywnie uprawiane rolniczo duże obszary generują spore szkody z którymi musimy się



Daniel Chęć Autor

zмагаć. Kiedyś koło słynęło dużej populacji zwierzyny drobnej, dlatego od kilku lat staramy się zredukować drapieżniki w celu jej odbudowy. Tymczasem, na potrzeby oceny pracy psów członkowie koła przygotowali nory

naturalne oraz stogi występujące w łowisku.

Podczas dwóch dni udało się skutecznie ocenić pracę 8 psów. Cztery z nich uzyskały ocenę I stopnia. Przewodniczy byli zachwyceni profesjonalnym podejściem do oceny pracy ich czworonogów. Goście byli również zauroczeni polską gościnnością jakiej doświadczyli.

Całą relację filmową z oceny możemy obejrzeć w serwisie You tube na kanale Sudecka Ostoja odc. 13,14/2022.

Łatwo podać liczby, trudno natomiast wymienić wszystkich zaangażowanych do tak dużego przedsięwzięcia, dlatego nie będę wymieniał wszystkich, po prostu dziękuję każdemu kto pomógł choćby dobrym słowem. Jednakże z racji, iż dano mi możliwość, pragnę braci łowieckiej przybliżyć nemroda, któremu należą się szczególne nasze podziękowania. Kolega Brunon Groszkowski jest jednym z najstarszych członków koła KŁ „Ryś” 1924 w Lubawie. Choć jest osobą cichą i skromną jest jednak bardzo konkretny i stanowczy. Od wielu lat swym doradczym głosem pomaga kolegom, którzy tego potrzebują. Na informację o potrzebie pomocy w przygotowaniach oceny, ruszył jako jeden z pierwszych. Jak potem powiedział, nigdy w swojej 71-letniej karierze łowieckiej nie stogował i przy okazji chciał teraz spróbować. Nasz 90-letni kolega wspiera nowe inicjatywy, nie krytykuje ich tylko dlatego, że są inne niż za jego czasów. Właśnie za tak świątłą postawę i hart ducha serdecznie Koledze dziękujemy. Niech Bór Koledze Darzy.

Daniel Chęć

„Leśne nuty” w elbląskiej Bażantarni



24 lipca 2022 r., po raz drugi Zarząd Okręgowy PZŁ w Elblągu wraz z Komisją Kultury i Promocji Łowiectwa był współorganizatorem jednego z koncertów w ramach „Letniego Salonu Muzycznego”. Od 25 lat głównym organizatorem wydarzenia jest Elbląskie Towarzystwo Kulturalne. Tegorocznymi partnerami cyklu występów kulturalnych, odbywających się podczas ośmiu kolejnych, lipcowych i sierpniowych niedziel w muszli koncertowej elbląskiej Bażantarni byli: Teatr im. Aleksandra Sewruka w Elblągu, Zarząd Okręgowy Polskiego Związku Łowieckiego w Elblągu, Stowarzyszenie Autorów ZAIKS, Warmińsko-Mazurska Biblioteka Pedagogiczna im. Karola Wojtyły w Elblągu, PTTK Oddział Ziemi Elbląskiej.

Patronat medialny sprawowali: Elbląska Gazeta Internetowa portEL.pl, Truso.tv, RMF Classic (współpraca redakcyjna) oraz Stowarzyszenie Polskie Telewizje Lokalne i Regionalne. Autoryzowanym fotografem był Ryszard Biel. Projekt realizowany był przy wsparciu finansowym Samorządu Miasta Elbląg i Samorządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

W odnowionej w ubiegłym roku z funduszy Budżetu Obywatelskiego muszli koncertowej wystąpiły: Zespół Muzyki Myśliwskiej „BABRZYSKO” z Poznania i Orkiestra Dęta Ochotniczej Straży Pożarnej z Zielonki Paśleckiej.

Dlaczego takie połączenie? Odpowiedź jest dość prosta. Ponieważ zdecydowanej większości słuchaczami były osoby niezwiązane ze środowiskiem łowieckim chcące miło spędzić niedzielne popołudnie w pięknych okolicznościach przyrody, wydarzenie, w którym uczestniczyli stało się doskonałą okolicznością do połączenia podczas jednego koncertu specyfiki muzyki myśliwskiej, promocji łowiectwa i edukacji z szeroko rozumianą rozrywką. Bogatsi o doświadczenia z ubiegłorocznego koncertu, myśliwscy organizatorzy wiedzieli, że same sygnały i muzyka myśliwska nie zatrzyma przed sceną publiczności przez półtorej godziny. Konieczne było jej połączenie z muzyką rozrywkową i zaprezentowanie publiczności znanych i lubianych przebojów. Tak więc muzykę myśliwską, jej historię i używane instrumenty przedstawił zespół Krzysztofa M. Kadleca „BABRZYSKO”, a część rozrywkową, udanie zagraли muzycy Orkiestry Dętej OSP z Zielonki. W czasie występów jeden i drugi zespół otrzymywał gromkie brawa.

Kilka słów o występujących artystach:

Zespół Muzyki Myśliwskiej „Babrzycko” powstał w 2004 roku. Od 2009 roku działa przy Zarządzie Okręgowym PZŁ w Poznaniu. Założycielem i kierownikiem

artystycznym jest Krzysztof Marceli Kadlec – muzyk, waltornista, wychowawca kilku pokoleń sygnalistów, twórca wielu muzycznych kompozycji myśliwskich. Dla myśliwych rodowód nazwy zespołu jest oczywisty, dla „cywilnych” słuchaczy był zagadką i wymagał wyjaśnienia.

W początkowym składzie zespołu byli wyłącznie mężczyźni grający sygnały łowieckie, proste i krótkie fanfary oraz nieskomplikowane marsze na małych rogach myśliwskich. Z biegiem czasu do zespołu dołączyły poznańskie diany.

Oprócz historycznych i współczesnych sygnałów myśliwskich, w repertuarze „Babrzyńska” znajdują się najpopularniejsze kompozycje muzyki europejskiej i przede wszystkim utwory polskich autorów, których dorobek zasługuje na szersze rozpowszechnienie. W 2015 r., na otwarcie wystawy „Święci patroni łowiectwa” w Muzeum Archidiecezjalnym w Poznaniu zespół odegrał prawykonanie pierwszej polskiej „Mszy hubertowskiej”, napisanej na naturalne rogi myśliwskie przez Krzysztofa Kadleca. Ważnym wydarzeniem w działalności zespołu był udział w koncercie z okazji 90-lecia Polskiego Związku Łowieckiego, zorganizowa-

wanym w Studiu Koncertowym Polskiego Radia im. Witolda Lutosławskiego. Na co dzień zespół uświetnia swą muzyką lokalne uroczystości, nie tylko myśliwskie. Często gra także w różnych regionach Polski, upowszechniając nasze dziedzictwo kulturowe, jakim jest polska muzyka myśliwska.

Aktualnie zespół koncertuje w składzie: Marta Łochyńska, Andrzej Jesse, Piotr Cebernik, Michał Mańkowski, Laszlo Kajan i Krzysztof Marceli Kadlec.

Drugim wykonawcą podczas niedzielnego popołudnia była Orkiestra Dęta OSP z Zielonki Paśleckiej. Orkiestra została założona w miejscowości Ułanki na Wołyniu. Jej pierwszym kapelmistrzem był Bazyl Sawczuk. Po powrocie członków orkiestry z frontów II wojny światowej i przesiedleniu się na ziemię paślecką nastąpiła reaktywacja zespołu, którego kapelmistrzem został Henryk Kilka. Powojenne występy orkiestra zaczęła w 1945 r. od pasterki w kościele parafialnym w Zielonce Paśleckiej. W 1957 r., na kolejne 58 lat, kapelmistrzem został Celestyn Torucki, wspierany przez Edmunda Leśniewicza. Od 2015 r. orkiestrą kieruje Adrian Bracki.

Tekst: Artur Sowiński

Szkolenie CIC w Warszawie



*Mariusz
Jakubowski*



Uczestnicy kursu

W dniach 25-26 i 27-28 sierpnia, w Zarządzie Głównym PZŁ w Warszawie odbyły się dwie tury szkoleń na certyfikowanego mierniczego trofeów łowieckich CIC (Certified CIC Measurer). W drugim terminie, w szkoleniu uczestniczyli przedstawiciele olsztyńskiego okręgu PZŁ: Dariusz Zalewski, Hubert Znamierowski oraz niżej podpisany. Szkolenia odbywały się pod czujnym okiem przedstawicielki CIC pani Anett Turוצi. Prowadzeniem zajęć oraz kontrolą arkuszy wyceny zajmowali się doświadczeni wykładowcy z Czech: prof. Miroslav Vach i prof. Josef Feureisel oraz przewodniczący Komisji Wyceny Trofeów NRŁ prof. Roman Dziedzic. W pierwszej części szkolenia odbyły się wykłady obejmujące sporządzanie dokumentacji wyceny trofeów według standardów CIC oraz wycenę medalową poroży łośia, jelenia szlachetnego, daniela i sarny europejskiej, ślimów muflona, oreża dzika, czaszek drapieżników oraz czaszek bobrów i urozenia żubra.

Część praktyczna odbywała się w parach (zespołach) i polegała na wycenie 2 trofeów z każdego omówionego gatunku (18 wycen w ciągu kilku godzin, pra-

ca była naprawdę intensywna!). Należy podkreślić, że zespoły nie kontaktowały się ze sobą, o pomoc można było poprosić jedynie wykładowców, a Pani Turוצi osobiście wskazywała trofea do wyceny. Każda karta wyceny była następnie weryfikowana przez prowadzących i bywało, że niektóre pomiary trzeba było powtórzyć. Posługiwanie się anglojęzycznymi drukami według wskazówek w języku czeskim wymagało odrobiny skupienia ale ostatecznie wszyscy sobie z tym problemem poradzili. Z przyjemnością i satysfakcją stwierdzam, że zespoły, w których pracowaliśmy nie musiały powtarzać żadnego pomiaru. Na podkreślenie zasługuje również ogromna wiedza i życzliwość prowadzących. Nie było dla nich trudnych pytań i błahych problemów, a współpraca pozwalała na poznawanie kolejnych „tajemnic” wyceny. Takie spotkania zawsze są bardzo pozytywne zarówno dla słuchaczy jak i dla wykładowców, co w czasie kończącego spotkania wystąpienia podkreślił prof. Vach. Dzięki szkoleniu mamy w Polsce 49 nowych mierniczych CIC, a kolejna tura szkoleń jest planowana w październiku br.



Nareszcie, po latach ukażała się dawno oczekiwana w naszym środowisku, a zwłaszcza przez selekcjonerów oraz osoby interesowane biologią zwierząt łownych i ich gospodarowaniem, monografia zatytułowana: *Podręcznik selekcjonera. Jeleniowate i muflon, biologia i gospodarowanie populacjami*.

Jest to, napisana przez dr hab. Dariusza Zalewskiego z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, kolejna, recenzowana pozycja książkowa, której treść stanowi

efekt wieloletnich prac badawczych oraz autorskich determinacji mających dostarczenie myśliwym najnowszej wiedzy w przedmiotowym zakresie, przedstawienie jej w sposób przejrzysty, a także jak najdoskonalszej formie graficznej.

Monografia zawiera nie tylko zdjęcia autora i jego kolegów ale także znanego artysty fotografa przyrody i wydawcy Andrzeja Stachurskiego. I to właśnie dzięki niemu pozycja została starannie przygotowana i szybko wydana. Zawiera 195 stron tekstu z ilustracjami, wydrukowanego na papierze kredowym, jest oprawiona w twardą okładkę z koszulką. Wydawca: Agencja Foto-

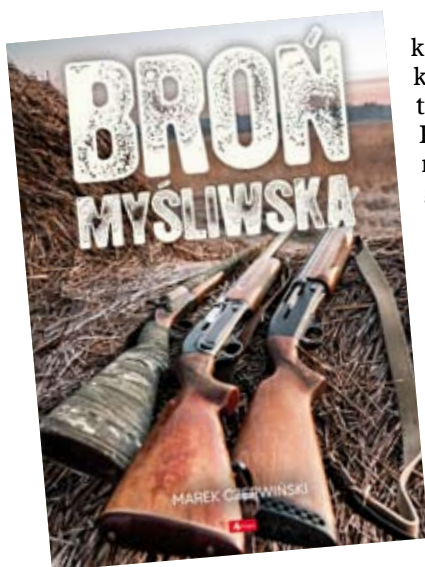
graficzno-Wydawnicza „Mazury” Sp. z o.o., w Olsztynie, 10-684 Olsztyn, ul. Wańkowicza 2A, e-mail: mazury@afwmazury.com.pl, tel. 89 542 70 44 i pod tym adresem książka jest do nabycia.

Na szczególną uwagę zasługują starannie wykonane zdjęcia tablic poglądowych zużycia zębów zuchw zwierząt łownych, dokonane na podstawie wieloletnich badań własnych, opartych o metodę laboratoryjną, która pozwala na ocenę wielu z dokładnością do pół roku.

Dla mniej wtajemniczonych, w sposób bardzo przystępny opisany jest behavior okresu godowego jeleniowatych i pustorogich oraz wzrost i rozwój ich poroża. Dla osób zajmujących się wyceną trofeów i planowaniem łowieckim w okręgach i lasach państwowych istotną pomoc stanowią podane wzorcowe formularze wyceny CIC trofeów poszczególnych gatunków zwierząt, formularze rocznych planów łowieckich, inwentaryzacji, wnioski o korekty, zmiany rocznych planów łowieckich, dane dotyczące zagospodarowania obwołu, szkód łowieckich, uzgodnień, opinii itp., a więc całego planowania łowieckiego. Nie trzeba wspomnianych dokumentów poszukiwać ponieważ podane są w jednej książce.

Niewątpliwie, jest to najbardziej przydatny podręcznik dla selekcjonerów w Polsce. Publikacja jest godna nie tylko rekomendacji lecz po prostu powinna stanowić lekturę obowiązkową. Ale czy tak się stanie? Szkoda, że na taki pomysł nie wpadły wcześniej władze naszego stowarzyszenia.

Redakcja



W ostatnim czasie, na półki księgarskie trafiła nowa książka Marka Czerwińskiego zatytułowana „Broń myśliwska”. Pozycja została opublikowana przez wydawnictwo „Dragon” z Bielska-Białej. Zwraca uwagę znaczny format i duża objętość książki, to jest ponad 340 stron i ponad 250 kolorowych fotografii.

Praca podzielona jest na dziewięć rozdziałów, z których pierwszy zapoznaje czytelników z historią i dniem dzisiejszym myśliwskiej broni palnej. Kolejny – szczegółowo omawia amunicję śrutową oraz wszelkie typy strzelb.

Rozdział III poświęcony jest sztucerom i amunicji do broni gwintowanej. Szczegółowo omówio-

ne są naboje i pociski nowej generacji, w tym np. .6,5 Creedmoor i .300 PRC. Następny rozdział to opis broni kulowo-śrutowej. Kolejne dwa omawiają lornetki i celowniki optyczne oraz wyposażenie myśliwego, w tym dalmierze laserowe czy modulatory dźwięku. Rozdział VII ma charakter stricte poradniczy – omawia bowiem zasady przystrzeliwania broni, strzelania w różnych warunkach, w tym pod kątem i przy wietrze bocznym. Autor przedstawia również 20 prawideł strzelania oraz uczy prawidłowego czyszczenia i konserwacji broni. Kolejny rozdział jest przeglądem najnowszych modeli sztucerów i optyki myśliwskiej. Ostatni – zapoznaje czytelników z łucznictwem myśliwskim.

Autor starał się wyjść z konwencji podręcznika skupiając się przede wszystkim na zagadnieniach praktycznych. Książka ma też charakter albumowy bowiem prócz dobrze wykonanych zdjęć broni zawiera sporo dawnych rycin i czarno-białych fotografii z polowań, m.in. z okresu międzywojnia co nadaje jej specyficzny urok i klimat. Publikacja powinna zainteresować zarówno młodych jak i doświadczonych myśliwych.

Cena książki ok. 100-110 zł.

Redakcja



Stanisław Ostański jest redaktorem naczelnym jednego z niewielu pism łowieckich „Krogulczyk”, wydawanych przez KŁ nr 67 „Krogulec” w Lublinie, którego jest członkiem i byłym prezesem. Jest też członkiem Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej

PZŁ oraz Kawalerem Zakonu Złotego Jelenia. Pasją Stanisława jest poezja, której poświęca wiele czasu, publikując swoje wiersze w „Krogulczyku”. W Jego dorobku jest już pięć tomików poezji o tematyce przyrodniczo-łowieckiej oraz patriotycznej („Kulinarnie z humorem przy ognisku pod borem”, „Czym jest Ojczyzna”, „Kapliczki i krzyże parafii Wygnanowice”, „Rozważania o życiu, przeszłości, przyszłości, czasie wieczności...”, „Modlitwa moja”). Za zasługi jest odznaczony „Złotem” i „Medalem św. Huberta”.

Wiersze Stanisława Ostańskiego

Stara ambona

Na skraju lasu, przy polu
Stoi stara ambona.
Przez nawałnice, wichury,
Przez cały czas pochylona

Nogi spróchniałe pękają.
Bez szczebli złamana drabina.
Dach przeciekający wodą
Gdy jesień deszczem zacina.

Na zardzewiałym zawiasie,
Drzwi skrzypią wiatrem targane.
Pamięta ambona o czasie,
Gdy były zamykane.

Wspomina ambona czasy
Gdy była piękna i nowa.
Pachniała świeżą żywicą.
Každy z niej chętnie polował.

Czatował o poranku.
Czatował w wieczorną godzinę.
Często ustrzelił zwierzę
Czasem... „ustrzelił” dziewczynę.

Wspomina dawne dziej...
Zgrzybiała stara ambona.
Chyli się zapomniana.
Upadnie. Żywota dokona.

Nadzieja

Siadła jesień na lesie,
Złoci liście drzew.
W kniei ryk byka słychać.
Dzikiej miłości zew.

Siadła jesień na polu,
Babie lato przędzie.
Dymy na kartofliskach.
Zima rychło będzie.

Siadła jesień na wodę,
Siadła jesień na mszar.
Klucze żurawi na niebie
I gęsi słychać gwar.

I słońce jasno świeci,
Złoci świat jesień złota.
Minie wkrótce październik,
Listopad – czas deszczu, błota.

I wspomnień tych co odeszli
Gdzie wiecznej wiosny kraina.
Niech wiosna będzie nadzieją...
A minie i jesień i zima.

Wspomnienie

Pod starym dębem
Młody myśliwiec
Czeka czarnego zwierzę.
Nagle cóż widzi?
Gdzie zorza zachodu
W kierunku lasu
Coś zmierza.

Chwyta dwururkę
Myśliwiec młody,
W kierunku postaci mierzy.
Postać się zbliża.
Nie zwierz to przecie,
Lecz cud dziewczyna bieży.

Zadrzał młodzieniec.
Broń mu wypadła.
Na głowie włos się zjeżył.
Spojrzał na zorzę,
Nie dojrzał widziadła.

Czy widział co?
Sam sobie nie wierzył.

Minęły lata...
Pod dębem starym
Stoi myśliwy stary.
I jak przed laty
Słońce zachodzi,
Wieczne się kłębią opary.

Ptak w krzewach zakwilił.
Puszcz zahukał w boru...
Na ziemię noc zsyła cienie.
Wspomniał myśliwy
O zjawie wieczoru
Z lat sześćdziesięciu...
A piękne to było wspomnienie.

Trzej łowcy

W dzikiej kniei się spotkali,
Przy ognisku łowcy trzej.
Každy z innej strony przybył,
Meandrami ścieżki swej.

Pierwszy na polanę przyszedł,
Choć najdłuższą drogę miał.
Stary nemrod, pod dąb stary,
Co od wieków tutaj stał.

Wnet pod dębem się pojawił
Ćwik, chłop jak ten dąb na schwał.
On też przeszedł spory kawał,
Bo też długą drogę miał.

Upłynęło sporo czasu.
Na polanie gdzie dąb stał,
Wreszcie młody fryc się zjawił,
Choć najkrótszą drogę miał.

Pogadali przyjacielsko
Pierwszy od ogniska wstał
Fryc, najmłodszy, ten przed sobą
Długą drogę życia miał.

Wkrótce w drogę ruszył drugi,
Ćwik, co był to chłop na schwał.
Ten nie spieszył się tak bardzo,
Bowiem krótszą drogę miał.

Został nemrod. Zamyślony patrzył,
Jak z ogniska lecą skry.
Przeleciały swoja drogę...zgasty.
I już nie ma ich.

W ogień patrzył stary nemrod,
Przy ognisku długo stał.
On już przeszedł swoja drogę.
Do jej końca mało miał



Kuropatwy

Pamiętam jesienie
Gdy jako fryc młody,
Wrześniowym porankiem
Szedł szukać przygody.

Na pola jesienne
Pociętej miedzami,
Z wyżłem szedł na łowy
Za kuropatwami

Pamiętam też ranki
Jesienne i mgliste.
I słońce nieśmiałe.
I rosy perliste.

Poletka kartofli
I gryki i prosa.
Cichy głos przepiórki
Gdy obeschła rosa.

Furkot stadka kuropatw
Co zapadło w łanie.
Wołającej młode,
Starki „czirikanie”.

A południem, gdy słońce
Przypieka jak latem,
Nici babiego lata
Szybują nad światem.

By odpocząć, na miedzy
Pod gruszą siadałem.
I ciszy jesiennej
W zadumie słuchałem.

Dziś z pól znikły
I proso i hreczka.
Znikły kuropatwy,
Z nimi przepióreczka.

I miedz już niewiele
A jeszcze mniej grusz.
I łowy na kury
Skończyły się już.

Znikły z pól miedze, grusze.
Znikły kuropatwy.
Czas, przeszłość przykryty
Ich cienie.

Nutka żalu, nostalgia
Za minionym czasem
Zostały
Chwil dawnych, młodości wspo-
mnienie.



Do redakcji zaczyna napływać coraz więcej listów. Dotychczas, poza sporadycznymi przypadkami, nie publikowaliśmy ich, a jedynie odpowiadaliśmy jednak pisemnie na nie, ze względu na skromne łamy redakcyjne naszego pisma. Ponieważ niektóre z nich mają wartość dokumentacyjną oraz wyrażają opinie o naszym kwartalniku, odpowiadają na nasze apele, redakcja postanowiła publikować je, wprowadzając skromny dział Listy do „Myśliwca Warmińsko-Mazurskiego”. Tym razem są to listy związane z naszym apelem o zbieranie łusek na pomnik jelenia mazurskiego. Są one dla nas cenne, ponieważ pochodzą i innych rejonów Polski i wspierają nasze szlachetne przedsięwzięcie upamiętnienie w brązie króla puszczy. Bardzo dziękujemy za te dary, każdy darczyńca otrzyma od nas oddzielne podziękowanie. Listy do redakcji nie będą ukazywały się w każdym numerze, bowiem zajęły by one zbyt dużo miejsca i uszczupliły publikowanie merytorycznych art. o łowiectwie oraz o bieżących informacjach z naszych okręgów północno-wschodniej Polski. Na wszystkie listy będziemy jednak nadal odpowiadali pisemnie. Raz jeszcze gorące podziękowanie.

Redakcja

Gorzowski Oddział Klubu
Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej
im. Włodzimierza Korsaka
ul. Kosynierów Gdynskich 20 G
66-400 Gorzów Wlkp.



Gorzów Wlkp. 17 sierpnia 2022 r.

Zarząd Okręgowy PZŁ w Olsztynie

ul. Leśna 8

10 – 173 Olsztyn

Jeleń szlachetny bytujący w północno – wschodniej Polsce, cechuje się ponad przeciętnymi cechami jeśli chodzi o wielkość osobników oraz wagę i formę poroża. Idea wykonania pomnika Jelenia Mazurskiego, naturalnej wielkości z brązu, podjęta przez Zarząd Okręgowy PZŁ w Olsztynie jest godna szerszego upowszechnienia. Odświeżenie pomnika powinno uświetnić rocznicę 100lecia Polskiego Związku Łowieckiego.

W odpowiedzi na zamieszczony w ostatnim numerze Myśliwca Warmińsko – Mazurskiego, apel do myśliwych o przesyłanie metali kolorowych na pomnik Jelenia Mazurskiego, Klub Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ oddział gorzowski im. Włodzimierza Korsaka w Gorzowie Wlkp, przekazuje kilkanaście kilogramów łusek mosiężnych zebranych wśród kolegów klubowych, na ten szczytny cel.

Darz Bór

KKiKŁ o. Gorzowski
Im. Włodzimierza Korsaka
wiceprezes
Henryk Leśniak

CIĘKAWY TROFEA

CIĘKAWY TROFEA

CIĘKAWY TROFEA



Rogacz pozyskany przez Jana Rohuna z Koła Łowieckiego „Ruczaj” w Bartoszykach 13 sierpnia 2022 r. w obwodzie nr 20 w miejscowości Piersele. Waga tuszy 20 kg, waga parostków 570 g.

Foto: Zdjęcie wykonane przez autora trofeum



**Paweł
Błażewicz**

Jednym z argumentów przemawiających za łośnictwem jest dostęp do dzicyzny, czyli najwyższej jakości mięsa, o którego zaletach i wartościach, myśliwych nie trzeba przekonywać. Cóż jest bowiem lepszego od mięsa wolnożyjących zwierząt, które odżywiają się bez wsparcia hormonów, czy antybiotyków i same dobierają własną dietę (co wyraźnie czuć w aromacie, kolorze i smaku ich mięsa).

Oczywiście na łamach „Myśliwca” zachwalanie walorów dzicyzny można uznać za frazes, albo innego rodzaju „lokowanie produktu”. Baczając jednak na fakt, że nasze czasopismo trafia także do osób nie związanych bezpośrednio z łośnictwem warto do znużenia powtarzać, że dzicyzna przewyższa każde inne mięsa pod względem zawartości pełnowartościowego białka, niskiej zawartości cholesterolu i jest doskonałym źródłem substancji cennych dla ludzkiego organizmu w tym żelaza i witamin. A o tym, że ma mniejszą zawartość tłuszczu niż mięso wszelkich zwierząt hodowlanych powtarzać warto!

Jednak nie samą dzicyzną człowiek żyje... (nawet jeżeli bardzo by chciał). Dlatego też warto, aby obok doskonałych darów lasu na naszych stołach gościły również wartościowe produkty żywnościowe pochodzące z wiarygodnych źródeł, sprawdzone i najwyższej jakości.

Jednym z takich miejsc, gdzie możemy zaopatrzyć się w wszystkie potrzebne produkty rolne jest działające od niedawna w podolsztyńskim Tomaszku Targowisko „Dobre bo Nasze Warmińsko-Mazurskie”. Jest to miejsce, które otwiera swe bramy dla gości w każdą sobotę od 7 do 13. Jednak nie to stanowi o jego wyjątkowości...

Przed wszystkim jest to miejsce, w którym każdy gość ma pewność, że to co kupi będzie pochodziło od lokalnego producenta, który przygotował (wychował) to co sprzedaje. Co więcej zrobił to z zachowaniem racjonalnych (często ekologicznych) metod produkcji oraz z odpowiednią starannością w zakresie dobrostanu.

„Dobre bo Nasze Warmińsko-Mazurskie” to miejsce wprost rolnicze. Nie spotkamy tam stoisk podszywających się pod lokalnych producentów, a nie mających bladego pojęcia o tym, co oferują. Klient-myśliwy może to sprawdzić w bardzo prosty sposób – wystarczy zapytać wystawcę o nastawienie do łośnictwa. Zgromadzeni w Tomaszku producenci-rolnicy chętnie udzielą się własnymi troskami związanymi ze szkodami czynionymi przez zwierzynę, czy zagrożeniami bezpieczeństwa inwentarza ze strony drapieżników. Wszak interesy rolnika i myśliwego w zakresie gospodarki są zbieżne.

Kolejnym argumentem jest to, że Targowisko w Tomaszku – podobnie jak znane, lubiane i funkcjonujące już od kilku lat targowisko „Stodoła w Dywitach” – jest targowiskiem kompletnym. Znaczący to, że udając się nań możemy dokonać zakupów kompletnych. Na targowisku znajdziemy wypieki, warzywa i owoce, mięso i wędliny (wołowe, wieprzowe – w tym z mangelicy, jagnięcine), ryby, nabiał, a także miód, przetwory w słoikach, czy łakocie. Udając się na zakupy do Tomaszku nie będziemy musieli zatem jechać w kolejne miejsca, by uzupełnić nasz koszyk. Zatem nie tylko wybór jest pewien i pełen, ale i czas zaoszczędzony (choćby w celu uzyskania szybszej zgody żony na wyjazd w łoświsko).

Warto zatem odwiedzać takie miejsca, w których podobnie jak w lesie mamy dostęp do produktów naturalnych i ściśle związanych z miejscem ich powstania. Warto to robić choćby z tego względu, że mając dostęp do najlepszego mięsa warto nie marnować jego cudownych właściwości przez słabe dodatki. No i po to by wspierać małych lokalnych producentów, których byt zależy od świadomych konsumentów – a do takich myśliwych zaliczam.

I tak oto powstał tekst prawie reklamowy. Ale nie wstydzę się tego, bo sam chętnie korzystam z oferty producentów, którzy owoce swojej ciężkiej pracy oferują w sobotnie ranki w Tomaszku. Pamiętam jednak,



Hala „Kupiec Warmiński” w Tomaszku

że moje słowa zajmują szpalty „Myśliwca Warmińsko-Mazurskiego”, a więc powinny dostarczać także informacji z zakresu łośnictwa.

Kończę zatem kilkoma podpowiedziami związanymi z Targowiskiem „Dobre bo Nasze Warmińsko-Mazurskie”. Ale skuteczność i efekty pozostawiam Państwu... bo „na straganie w dzień targowy takie słyży się rozmowy...”

„Parol Ryby z Kaborna” – tego producenta nie trzeba chyba nikomu przedstawiać. W Tomaszku można nabyć ryby świeże i wędzone od Jarka Parola – myśliwego, sygnalisty zespołu „Trąbale”. Niestety, w sobotę na stoisku nie Jarka nie spotkamy, ale przecież każdy musi mieć chwilę wytchnienia w łoświsku, a ja niezastąpionego przyjaciela po strzelbie.

Na stoisku „Gospodarstwa nad Arem” można zaopatrzyć się w doskonałe kozie sery, ale także wyroby wędliniarskie z koziny. Ja osobiście polecam rozmowę na temat realnego zagrożenia stada kóz ze strony wilków i to bardzo blisko Olsztyna.

Na stoisku „Farmy Warmińskiej” Zbyszka Piekarskiego polecam wyroby z mangelicy – rasy świń hodowanych na wolnym powietrzu. Przyznam, że sam następnym razem zapytam, czy nie było przypadku, że jakiś myśliwy podchodził spędzając noc na powietrzu świnki...

Stoiska „Mazurskich Stoików” oraz „Warmińskiej Pszczoły” to gotowy przepis na pyszną herbatę, o której każdy zziębnięty myśliwy marzy na ambonie. A dla tych, którzy potrzebują większej rozgrzewki – po powrocie do domu – to praktycznie gotowy przepis na pyszną nalewkę.

Warto zatrzymać się także przy stoiskach warzywnych, gdzie można kupić wyjątkowo smaczne owoce, warzywa, jak choćby te suszone z gospodarstwa państwa Walkiewicz – sprawdzają się doskonale jako przekąski za zasiadce.

Jednak... (a miałem o tym nie mówić, nie pisać... ale nie wytrzymam) każdemu myśliwemu polecam stoisko mistrza masarskiego z Miłomłyną Jarosława Flisa – „Flis-Pol”. W każdą sobotę oczaruje Kolegów doskonałymi wyrobami z wieprzowiny i wołowiny – ja szczególnie polecam te dojrzewające i wędzone na zimno. Ale jeżeli ktoś ma do upieczenia dzika, czy jelenia to też nie ma lepszego adresu! Co więcej w kolejnym kręgu wtajemniczenia dochodzą do tego salami z dzika i kindziuk z jelenia, by wszystko to zakończyło się fiściutto – czyli długodojrzewającą szynką przy której wszystkie włoskie prosciutto, czy szynki schwaźwaldzkie mogą się schować. Jednak, aby myśliwi z naszego okręgu mogli ich próbować muszą pojawiać się w Tomaszku i zacieśnić współpracę z lokalnymi producentami...

Targowisko „Dobre bo Nasze Warmińsko-Mazurskie” w każdą sobotę od 7:00 do 13:00

Hala Kupiec Warmiński, ul. Pszczela 16, 11-034 Tomaszko (nieopodal obwodnicy Olsztyna, zjazd na KFC, stację BP).

Dodatkowo:

- animacje dla dzieci: 9:00-11:00,

- akcja boomerang – dla ograniczenia używania plastikowych opakowań – możliwość bezpłatnego skorzystania z toreb wielokrotnego użytku lub wiklinowego kosza (za kaucją).

Skoro wiem, co jem – warto też wiedzieć od kogo!

Ptaki w aparacie W. Grochowskiego

Oprócz listów od czytelników zaczęły napływać do nas także fotografie miłośników przyrody, niekoniecznie myśliwych. Otwieramy im łamy naszego pisma, pod warunkiem, iż zdjęcia będą ciekawe, dobrze wykonane, a tym samym nadawały się do publikacji. Zdjęcia ptaków, nadesłane przez Wilhelma Grochowskiego z Ostródy, publikujemy po raz pierwszy.

Redakcja



Gołąb grzywacz



Grubodziób zwyczajny



Sójka



Szpak



Bocian biały



Grubodziób zwyczajny



Kwiczol